

PONIEDZIAŁEK, 19 PAŹDZIERNIKA 2009 R.

PRZEWODNICZY: Jerzy BUZEK

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.05)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej w czwartek, 8 października 2009 r.

2. Oświadczenie Przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Zanim rozpoczniemy sesję, chciałbym powiedzieć kilka słów. Jak państwu wiadomo, dziesięć dni temu prezydent Polski Lech Kaczyński podpisał traktat z Lizbony. Wierzę, że jesteśmy krok bliżej do zakończenia procesu ratyfikacji. Jestem także przekonany, że wkrótce ratyfikację zakończy także Republika Czeska.

Chciałbym też poinformować państwa, że w tym tygodniu, we wtorek o godz. 15.00 odbędzie się nasza pierwsza godzinna debata z przewodniczącym Komisji Europejskiej, José Manuelem Barroso. Ta debata stanowi istotną zmianę instytucjonalną. Umożliwi ona Parlamentowi Europejskiemu znacznie lepszą współpracę z Komisją. Pracowałem nad tą kwestią z przewodniczącymi grup politycznych i przewodniczącym Barroso i cieszę się, że ta nowa procedura stanie się stałym elementem strasburskich sesji plenarnych. Wierzę, że ożywi ona nasze debaty i poszerzy zakres dyskusji.

Panie i panowie! 10 października obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień na rzecz Zniesienia Kary Śmierci. Od 2007 roku jest to również data Europejskiego Dnia przeciwko Karze Śmierci. Demonstrujemy wtedy naszą determinację i zaangażowanie przeciwko tej niehumanitarnej praktyce. Prezentujemy także nasze stanowisko popierające ogólnoświatowe moratorium, zgodnie z deklaracją Parlamentu zawartą w rezolucji z 2007 roku oraz rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

W oświadczeniu prasowym z 9 października podkreśliłem, w moim własnym imieniu oraz w imieniu Parlamentu Europejskiego, nasze zaangażowanie na rzecz Europy bez kary śmierci, a także na rzecz zniesienia jej na całym świecie. Jest to naszym wspólnym obowiązkiem. Niestety, wciąż jest w Europie kraj, gdzie orzeka się i wykonuje karę śmierci. Tym krajem jest Białoruś. Potępiamy wykonywanie wyroków śmierci w Iranie i wyrażamy szczególną obawę o Irańczyków skazanych ostatnio na tę karę po demonstracjach, które towarzyszyły czerwcowym wyborom prezydenckim. W szczególności sprzeciwiamy się wyrokom śmierci orzekanym wobec nieletnich i przypominamy, że w tym roku obchodzimy 20. rocznicę ustanowienia Konwencji Praw Dziecka, która wyraźnie zakazuje egzekucji małoletnich.

Musimy nadal zdecydowanie sprzeciwiać się karze śmierci i głośno mówić o przypadkach jej wykonywania na całym świecie. Jesteśmy zaniepokojeni ostatnimi wydarzeniami w Chinach, gdzie dwanaście osób zostało skazanych na śmierć w wyniku zamieszek i przemocy na tle etnicznym w Urumczy w prowincji Xinjiang. Pomimo poważnych przestępstw, których dopuszczono się podczas czerwcowych zamieszek, wzywamy chińskie władze do przestrzegania standardów uczciwych procesów sądowych. Jesteśmy też zaniepokojeni przypadkami orzekania i wykonywania kary śmierci w Stanach Zjednoczonych, w szczególności w stanie Ohio, gdzie po kilku nieudanych próbach odłożono w czasie kilka egzekucji wykonywanych przez wstrzyknięcie trucizny.

Chciałbym ponowić nasz apel do wszystkich państw, które wciąż stosują karę śmierci, by wycofały ją ze swoich kodeksów karnych, lub by do czasu takiego wycofania, ogłosiły moratorium na orzekanie i wykonywanie wyroków śmierci.

(Oklaski)

3. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

4. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz: protokół

5. Skład Parlamentu: patrz protokół

6. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

7. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

8. Składanie dokumentów: patrz protokół

9. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

10. Petycje (patrz: protokół)

11. Przesunięcie środków: patrz protokół

12. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji: patrz protokół.

13. Działania związane ze sprawami będącymi w toku (art. 214 Regulaminu): patrz protokół

14. Wniosek o tryb pilny: patrz protokół

15. Porządek obrad

Przewodniczący. – Rozdany został końcowy projekt porządku dziennego, sporządzony zgodnie z art. 137 Regulaminu przez Konferencję Przewodniczących na posiedzeniu w czwartek, 15 października 2009 r.

Poniedziałek:

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Moje wystąpienie w istocie dotyczy poniedziałkowego porządku obrad.

Wydaje mi się, że projekt porządku obrad opublikowany zanim otrzymaliśmy dokument, nad którym musimy głosować, uwzględnił debatę na temat trzech przypadków immunitetu poselskiego. Te przypadki są niezmiernie istotne, gdyż mogą mieć wpływ na swobodę wykonywania mandatu przez posła do Parlamentu Europejskiego narażonego na polityczną wrogość rządu lub sądów czy też na polityczną wrogość sądów wykorzystywanych przez rząd poprzez prokuratorów.

Zauważam, iż kwestie te zniknęły z debaty i głęboko nad tym ubolewam. Pozostaje tylko jedno głosowanie bez debaty, dotyczące sprawozdania pani poseł Wallis w sprawie immunitetu pana posła Siwca. To głosowanie bez debaty nie pozwala na wystąpienia, a tym samym zainteresowani posłowie do Parlamentu Europejskiego nie mogą wypowiedzieć się przed kolegami posłami. Jest to naprawdę godne ubolewania.

Na koniec powiem słowo na temat sprawozdania naszego kolegi pana posła Speroniego, które zostało przyjęte olbrzymią większością – bodajże niemal przez całą Izbę – w sprawie postawy władz francuskich, które odmówiły naszemu byłemu koledze – panu posłowi Marchianiemu ochrony immunitetowej w związku z podsłuchami telefonicznymi, podczas gdy posłowie do parlamentów krajowych mają taki immunitet zapewniony.

Chciałbym wiedzieć, co stało się z zaleceniami zawartymi w sprawozdaniu pana posła Speroniego, a w szczególności ze skargą, jaką musieliśmy złożyć w Trybunale Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich.

Przewodniczący. – Nie było żadnego wniosku o debatę na temat mandatów posłów. W związku z tym jutro będzie głosowanie na ten temat. Gdyby był wniosek, sprawę moglibyśmy rozpatrzyć w inny sposób. Z uwagi na brak wniosków, sprawy nie umieszczono w porządku obrad.

Wtorek:

Nie przedłożono żadnych poprawek.

Środa:

Otrzymałem od Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) wniosek o zmianę tytułu projektów rezolucji w sprawie wolności informacji we Włoszech i pozostałych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Zmieniony tytuł brzmiałby: Wolność informacji w Unii Europejskiej.

Simon Busuttil, w imieniu grupy PPE. – (MT) Panie przewodniczący! Z debaty, jaką odbyliśmy w sprawie przedmiotowej rezolucji w ubiegłym miesiącu wynika wspólne stanowisko, iż musimy omówić kwestię wolności wyrażania opinii wszędzie, zarówno w całej Europie, jak i poza nią. Panie przewodniczący! Nie możemy jednak wypowiedzieć krucjaty pojedynczemu krajowi. Zawarta w rezolucji kwestia dotycząca Włoch to w zasadzie krajowa debata polityczna, zaś my, jako Parlament Europejski, musimy powstrzymać się od ingerowania w tego rodzaju debatę. Jeśli w tytule przedmiotowej rezolucji pozostawimy słowo „Włochy”, przyjmujemy rolę jakiegoś sądu wyższej instancji, którym nie jesteśmy, i w istocie podważalibyśmy cały autorytet i szacunek wobec naszej instytucji.

Popieramy wolność wyrażania opinii w Europie i poza nią, stąd apelujemy do wszystkich, którzy prawdziwie popierają wolność wyrażania opinii, aby opowiedzieli się w głosowaniu za zmianą w tytule rezolucji.

Manfred Weber, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę poprzeć przedmiotowy projekt i opowiedzieć się za nim.

Europa nie musi zajmować się każdym problemem występującym w Europie. Praktykujemy pomocniczość i w Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) mamy zaufanie do naszych kolegów zasiadających w parlamencie w Rzymie oraz do rzymskich sądów, sądów włoskich, które mogą niezawisłe orzekać na temat tego, co dla Włoch jest dobre, a co nie. Włoski parlament właśnie udowodnił swoją niezależność. Możemy z powodzeniem debatować nad wolnością wyrażania opinii, lecz wtedy powinniśmy również debatować nad wolnością wyrażania opinii w Unii Europejskiej. To musi być jasne w projekcie oraz jego tytule, dlatego też zwracamy się o poparcie naszego wniosku.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Mamy w istocie do czynienia z pewnego rodzaju poniżającym spektaklem. Wcześniej jasno powiedzieliśmy, że zaczęło się to od sprawy włoskiej, lecz nie chcemy się na tym koncentrować. Chcemy wypowiedzieć się ogólnie na temat wolności wyrażania opinii w Europie. Dlatego też wybraliśmy ten tytuł; chodzi o sprawę, która zaczęła się we Włoszech, lecz również o stwierdzenia natury ogólnej.

Nie powinniśmy usiłować zajmować się wszystkim. Od tygodni nieustannie próbujemy odłożyć na bok sprawę, od której to wszystko się zaczęło. Niech przynajmniej będą państwo uczciwi: jeśli mówicie, że chcecie bronić Berlusconi, niezależnie od tego, co robi, to jest to uczciwe stanowisko, lecz obecnie zachowujecie się, jakbyście chcieli być neutralni, obiektywni. Zostańmy przy tym tytule. To ma sens.

(Oklaski)

(Parlament odrzucił wniosek)

Czwartek:

Nie przedłożono żadnych poprawek.

(Ustalony został porządek prac)⁽¹⁾

Hannes Swoboda (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Mam do pana jedną krótką uwagę oraz jedną prośbę: w czwartek będziemy omawiać między innymi straszne przypadki kary śmierci w Iranie, kary

⁽¹⁾ Inne zmiany wprowadzone do porządku prac: patrz protokół

całkowicie niedopuszczalnej i często orzekanej za tak zwane przestępstwa, które w naszym rozumieniu sprawiedliwości nawet nie podlegają karze.

Powinniśmy skorzystać z tej możliwości, by jasno powiedzieć – i być może powinien pan znaleźć możliwość, podobnie jak Rada, by powiedzieć, że ponieważ jesteśmy przeciwni przemocy, potępiamy ogólnie przemoc terrorystyczną, nawet jeśli jest ona skierowana przeciwko irańskim organom rządowym. Sądzę, że nasze obiektywne stanowisko byłoby mocniejsze, gdybyśmy jasno stwierdzili, że atak kosztujący życie 42 ludzi jest niezgodny z naszą polityką. Jesteśmy z zasady przeciwni przemocy, przeciwni karze śmierci, jak również przemocy terrorystycznej.

16. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych.

Arturs Krišjānis Kariņš (PPE). – (LV) Panie przewodniczący! Cała Unia Europejska odczuwa globalny kryzys gospodarczy, jednak najpoważniejsze skutki recesji występują w państwach bałtyckich. Dla tych państw droga wyjścia z kryzysu gospodarczego jest ściśle powiązana z pełnym przejściem na euro. Mimo że od roku 2005 wartość wszystkich walut państw bałtyckich ustala się bezpośrednio w stosunku do euro, to z powodu oficjalnych kryteriów z Maastricht, państwa te nadal nie mogą w pełni wejść do strefy euro. W związku z tym państwa bałtyckie cierpią z powodu polityki niskich stóp procentowych Europejskiego Banku Centralnego, która doprowadziła bańkę kredytową i ceny nieruchomości do punktu krytycznego, ale nie mogą cieszyć się prawdziwymi owocami stabilności walutowej. Wzywam do podjęcia decyzji politycznej pozwalającej na wprowadzenie w państwach bałtyckich euro na zasadzie wyjątku. Małe gospodarki tych krajów nie stanowią zagrożenia dla strefy euro. Zagrożeniem jest brak stabilności w przedmiotowym regionie, jeśli kraje te pozostaną poza strefą euro. Dziękuję za uwagę.

Alexander Mirsky (S&D). – (LV) Panie i panowie, panie przewodniczący! Pragnę zwrócić uwagę na bardzo niebezpieczną sytuację gospodarczą w Republice Łotewskiej. Obecnie planuje się zamknięcie połowy szpitali. W niektórych regionach stopa bezrobocia wynosi 25%. W Łatgalii zwolniono połowę pracowników. Pracę straciło 30% policjantów, 30% nauczycieli szkolnych oraz 30% lekarzy. Reformy podatkowe zmierzające do zwiększenia podatków doprowadzą do całkowitego załamania gospodarki. W tej sytuacji, zamiast pomocy, Łotwie proponuje się kredyty, które wymagają jeszcze większych cięć bardzo niewielkiego budżetu. Sprawy zaszyły już tak daleko, że pewni szwedzcy ministrowie dosłownie szantażują łotewski rząd, żądając ograniczenia finansowania. Wszystko to doprowadziło do wybuchu społecznego...

Luigi de Magistris (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sądzę, iż Parlament Europejski powinien być bardzo zaniepokojony ostatnim sprawozdaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa.

W istocie, chociaż niektóre rządy w Unii Europejskiej, a ostatnio rząd włoski, nadal czynią z imigracji przestępstwo karne, naruszają prawo do azylu oraz bezkrytycznie odmawiają prawa wjazdu, to uważam, że potrzebujemy silnej współpracy, ponieważ to hańba, że w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji nadal występuje stopień ubóstwa opisywany przez FAO. Współpraca nie oznacza wdrażania bezsensownych projektów, które jedynie tworzą możliwości biznesowe dla wciąż tych samych starych firm, lecz pomoc tym krajom w niezależnieniu się.

Kolejną hańbą, którą Parlament Europejski musi się zająć, jest prywatyzacja wody, czym zajmują się niektóre rządy w UE. Woda jest zasobem należącym do wszystkich, kluczowym zasobem, a nie towarem na usługach wielonarodowych korporacji.

Karima Delli (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Moje wystąpienie dotyczy pogarszania się warunków pracy w Europie.

Obecnie niemal połowa ludzi pracujących na całym świecie zarabia poniżej dwóch dolarów amerykańskich na dzień. 12,3 miliona ludzi nadal jest ofiarą niewolnictwa, zaś ponad 200 milionów dzieci zmuszanych jest do pracy. W Europie z każdym dniem zwiększa się liczba ubogich osób pracujących, a Międzynarodowa Organizacja Pracy odnotowuje co roku 160 tysięcy zgonów powiązanych z brakiem profilaktyki.

W tym kontekście pragnę podkreślić naszą odpowiedzialność wobec wszystkich tych, którzy pozbawieni są pracy i praw socjalnych, którzy pracują w złych warunkach, tych milionów pracowników, którzy cierpią

psychicznie i fizycznie, którzy czasem doprowadzani są do samobójstwa lub też są ofiarami nowotworów czy przewlekłych chorób wywołanych warunkami pracy. Czas zerwać z religią dyktującą, że w krótkiej perspektywie czasowej musimy pracować ciężiej oraz zatrzymać wyścig generowania zysków i konkurencji. Kluczowym priorytetem Unii na najbliższe 10 lat musi być zapewnienie prawa do godnej pracy i wzmocnienie prawa pracy.

Janusz Wojciechowski (ECR). – Panie Przewodniczący! Światowa Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa FAO ogłosiła niedawno sprawozdanie, w którym stwierdziła, że produkcja żywności na świecie do 2050 r. musi się zwiększyć o co najmniej 70% – w przeciwnym razie ludzkości grozi głód. Jest to potwierdzenie oczywistej prawdy. Wiadomo, że ludzi na świecie jest coraz więcej, a ziemi uprawnej coraz mniej. Tymczasem polityka rolna Unii Europejskiej pod pozorem troski o reguły rynkowe i poprawę konkurencyjności rolnictwa polega na systematycznym ograniczaniu produkcji rolniczej niemal we wszystkich jej sektorach. W kontekście tendencji światowych, ta polityka może okazać się zabójcza i może w niedalekiej przyszłości spowodować głód.

Uważam, że w Unii Europejskiej jest potrzeba zasadniczej zmiany podejścia politycznego do rolnictwa i jego problemów. Musimy naprawdę zatroszczyć się o bezpieczeństwo żywnościowe naszego kontynentu. Dość polityki ograniczania rolnictwa, bo to jest polityka krótkowzroczna i pozbawiona wyobraźni.

Bairbre de Brún (GUE/NGL). – (GA) Panie przewodniczący! Mniej więcej trzy lata temu o tej porze brytyjski rząd zobowiązał się do przedstawienia ustawy o języku irlandzkim mającej na celu ochronę i rozwój tego języka w Irlandii Północnej. Ustawodawstwo chroniące prawa osób używających języka irlandzkiego stanowi istotny element procesu pokojowego pojednania.

Język irlandzki jako taki powinien cieszyć się taką samą ochroną ustawową jak rdzenne języki na południu Irlandii, w Szkocji i w Walii.

Mijają trzy lata, a ustawy dalej nie ma.

Byłabym wdzięczna, gdyby zechciał pan, panie przewodniczący, porozmawiać z opartym na podziale władzy komitetem wykonawczym w Belfaście na temat ogólnego znaczenia i wpływu wielojęzyczności.

Jedenaście lat po podpisaniu porozumienia wielokopiatkowego i trzy lata po podpisaniu porozumienia z St Andrews odczuwamy pilną potrzebę wprowadzenia ustawy o języku irlandzkim celem znormalizowania praw osób używających języka irlandzkiego w Irlandii Północnej.

Przewodniczący. – Dziękuję pani! Bardzo proszę o pisemny wniosek w tej sprawie.

John Bufton (EFD). – Panie przewodniczący! Walia jest obecnie ważnym beneficjentem funduszy unijnych w ramach programu funduszy strukturalnych na lata 2007-2013. Środki pieniężne przeznacza się głównie na zrównoważony wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy. Walia Zachodnia i Valleys słusznie otrzymują wsparcie na najwyższym poziomie w ramach bieżących funduszy strukturalnych.

Wiele osób sądzi, że w Zjednoczonym Królestwie żyje się zamożnie. Bardzo niewielu zna skalę ubóstwa i bezrobocia w Walii. Region Valleys został niemal zniszczony wraz z likwidacją dużych branż przemysłu, które w pewnym okresie stanowiły kręgosłup solidnych pracowitych społeczności. Dzisiaj kopalnie są zamknięte. Fabryki, które wyrosły w ich miejsce zlecają pracę podmiotom zagranicznym. Społeczności, które kwitły w okresie zatrudnienia straciły nie tylko pracę, lecz również poczucie celu i przynależności.

Obawiam się, że w obliczu coraz większej kolejki państw ubiegających się o członkostwo w UE, Walia doświadczy odpływu tak bardzo potrzebnego jej wsparcia do nowszych państw członkowskich. Wzywam Komisję i Radę do zapewnienia, by Walia otrzymywała odpowiednie środki w ramach solidnego rozwiązania przejściowego, gdyż w 2013 roku wygaśnie bieżąca pula funduszy strukturalnych.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Wyjątkowo niebezpieczna elektrownia atomowa Temelin, w której od 2000 roku doszło już do 127 incydentów, znajduje się bardzo blisko miejsca, z którego pochodzę w Górnej Austrii, a jeszcze jedna jest blisko Wiednia, w miejscowości Mochovce w Republice Słowackiej. Razem tworzą one nieprzyjemny koktajl starego radzieckiego projektu i amerykańskiej technologii. Z prawnego punktu widzenia cała kwestia jest problematyczna, gdyż w obu krajach oceny oddziaływania na środowisko nie są przeprowadzane zgodnie z prawodawstwem europejskim. Strony postępowania nie mają żadnej możliwości uzyskania sądowej kontroli decyzji ostatecznej. Jest to sprzeczne z zapisami art. 10 dyrektywy wspólnotowej w sprawie ocen oddziaływania na środowisko.

Korzystając z okazji pragnę wezwać Wspólnotę do zdecydowanego sprzeciwu wobec tego projektu budowlanego.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Mając na uwadze ponowne podjęcie i zintensyfikowanie negocjacji w ramach rundy dauhańskiej oraz okres poprzedzający konferencję ministerialną WTO, która odbędzie się w Genewie pod koniec listopada, wzywamy do pogłębionej debaty z Komisją, tak byśmy wspólnie mogli podjąć decyzję w sprawie stanowiska negocjacyjnego Unii Europejskiej w świetle wdrożenia traktatu lizbońskiego. W kwestii dotyczącej sektora rolnictwa wzywamy również Komisję, by w pełni respektowała swój mandat negocjacyjny i by jakakolwiek jej oferta nie pociągała za sobą dalszej reformy oraz, przechodząc do meritum, nie uprzedzała przeglądu, który będzie miał miejsce w 2013 roku. Innymi słowy, nie chcemy przedwczesnej reformy wspólnej polityki rolnej przeprowadzonej tylnymi drzwiami lub narzuconej z góry.

Alajos Mészáros (PPE). – (HU) Panie przewodniczący! Godne pochwały jest, gdy polityk pragnie uzyskać jak największe korzyści dla swego państwa. Wszyscy tak czynimy, pamiętając o interesach naszych wyborców. Takich korzyści nie można jednak uzyskiwać ze szkodą dla innej osoby, i w żadnej mierze nie może być ona wynikiem szantażu.

Czeski prezydent Václav Klaus zadziwił nas wszystkich swoją taktyką blokowania traktatu lizbońskiego. Ten człowiek, który rozpoczął życie polityczne jako reformator, zgłasza żądania przynoszące wstyd zarówno jemu samemu, jak i jego krajowi. Uważam za niedopuszczalne łączenie podpisania traktatu lizbońskiego z nietykalnością dekretów Benesza. W przyjętych w roku 1945 dekretach Benesza zastosowano zasadę kary zbiorowej, która jest obca europejskiemu porządkowi prawnemu. Zgodnie z tymi regulacjami unieważniono obywatelstwo milionów niewinnych cywilów, którzy zostali siłą deportowani z kraju urodzenia tylko dlatego, że ich językiem ojczystym był niemiecki czy węgierski.

Zgodnie z europejskim porządkiem prawnym nie możemy tolerować naruszania praw człowieka i wolności osobistych w jakimkolwiek kształcie czy formie. Tego jednak żąda od nas Václav Klaus.

Chrysoula Paliadeli (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Niedawne porwanie Athanasiosa Lerounisa, prezesa organizacji pozarządowej „Greccy wolontariusze”, jest ostatnim z serii uprowadzeń, do jakich doszło na pogrążonym w chaosie obszarze pomiędzy Pakistanem a Afganistanem, gdzie zatrzymywani są obywatele polscy, brytyjscy, hiszpańscy, chińscy i kanadyjscy, z których większość nie uszła śmierci. Mieszkańcy tego obszaru, znanego również jako Kafiristan, co oznacza ziemię niewiernych, walczą o utrzymanie swych zasad, tradycji i obyczajów we wrogim otoczeniu, które stopniowo przejmuje kontrolę.

Prezes Lerounis i jego zespół od około piętnastu lat skutecznie pracują z plemieniem Kalaszów i udało im się w tym okresie poprawić warunki życia tej wyizolowanej społeczności.

Wzywamy posłów do Parlamentu Europejskiego, by skorzystali ze swych uprawnień i pomogli ocalić wolontariusza, który poświęcił dużą część swego dorosłego życia na zrozumienie zagrożonej wymarciem społeczności w Azji Środkowej.

Harlem Désir (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dwa państwa członkowskie – Francja i Zjednoczone Królestwo – ogłosiły zamiar wysłania do Afganistanu uchodźców, którzy przybyli do Europy, usiłując ocalić własne życie.

Nie mogę uwierzyć, że możemy pozostawać bierni w obliczu tak bardzo poważnego zagrożenia ich życia. Brytyjska gazeta „The Guardian” doniosła w październiku, że pewni afgańscy uchodźcy wydaleny z Australii zostali zamordowani po przybyciu do swego kraju.

Uważam, że to wszystko całkowicie zaprzecza wszystkim naszym zobowiązaniom międzynarodowym.

Komisja Europejska sama stwierdziła w planie działania z czerwca 2008 roku, że uzasadnione środki zmniejszenia nielegalnej imigracji nie powinny powodować odmowy uchodźcom dostępu do ochrony w Unii Europejskiej, zaś Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców ostrzegł Unię Europejską, by nie podejmowała żadnych prób podważania konwencji genewskiej i pozostałych dodatkowych form ochrony mających na celu zapewnienie, by afgańscy uchodźcy nie byli deportowani do Afganistanu.

Wielu posłów do Parlamentu Europejskiego, z czterech różnych grup, podpisało się pod apelem w tym duchu. Wzywam pana, panie przewodniczący, do rozmów z Komisją Europejską, Zjednoczonym Królestwem i Francją, zaś nasza Izba, Parlament Europejski, musi podjąć przedmiotową kwestię, aby zapobiec popełnieniu tego przestępstwa przeciwko prawu do azylu.

Ramon Tremosa i Balcells (ALDE). – Panie przewodniczący! Pragnę potępić ograniczenia dotyczące języka katalońskiego w państwie hiszpańskim. Konkretnie chodzi mi o Autonomiczny Rząd Wspólnoty Walenckiej, który w roku 2007 wyłączył wzmacniacze sygnału telewizyjnego La Carrasqueta i Mondúver. Niektóre inne takie urządzenia zostaną zamknięte w najbliższych miesiącach.

Przedmiotowe instalacje umożliwiają odbiór telewizji katalońskiej w regionie Walencji. Walencki Rząd Autonomiczny działa niezgodnie z dyrektywą o audiowizualnych usługach medialnych, która zapewnia wolny obieg treści telewizyjnej między państwami europejskimi. W Unii Europejskiej istnieją swobody kulturalne, jednak w państwie hiszpańskim – dla telewizji katalońskiej – nie. Chciałem dziś podzielić się z państwem tym smutnym paradoksem.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! „Równa płaca za równą pracę” to zasada zapisana w traktacie z roku 1957 ustanawiającym Wspólnotę Europejską. Zasada ta jest dziś nadal aktualna; choć coraz większa liczba kobiet piastuje kierownicze stanowiska, to wciąż istnieją rażące różnice w dochodach. To niezrozumiałe, że kobiety, tylko dlatego że są kobietami a nie mężczyznami, otrzymują niższą płacę za tą samą pracę, w szczególności za ten sam standard pracy. Korzyść dla nowoczesnego społeczeństwa demokratycznego, gdy wreszcie wdroży ono w pełni tę zasadę, którą powinniśmy nazwać raczej żądaniem, powinna być jasna i oczywista dla wszystkich. Dlatego sądzę, że konieczne trzeba coś uczynić, by udoskonalić obowiązujące przepisy, zapewniając przejrzystość w obszarze zarobków. Jeden mały przykład to Austria, gdzie różnica w dochodach wynosi około 28%.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę potępić bezprecedensowe wydarzenie w dziesięcioletnich rządach króla Mohammeda VI w Maroku, a mianowicie fakt, że marokański trybunał wojskowy ma sądzić siedmiu saharyjskich aktywistów niepodległościowych za kolaborację z wrogiem, natomiast zarzut ten może nieść ze sobą karą śmierci.

Coś podobnego nie miało miejsca od czasów panowania króla Hassana II. Cywil nigdy nie był sądzony przez trybunał wojskowy. Oznacza to ponowne nasilenie się represji w tej byłej kolonii hiszpańskiej.

Chociaż współwinnym milczeniu Unii Europejskiej jest bardzo uderzające, to jeszcze poważniejsze jest milczenie hiszpańskiego rządu, który przede wszystkim należy winić za obecną sytuację w Saharze Zachodniej z powodu porzucenia przez niego tego obszaru.

Mam więc bardzo bezpośrednie pytanie: czy z tym marokańskim reżimem chcemy mieć specjalne stosunki? Czy jest to reżim, z którym chcemy ustanowić stosunki przyjaźni i wzajemnego szacunku? Ile jeszcze razy możemy i musimy siedzieć cicho w obliczu bieżących wydarzeń w Saharze Zachodniej?

Czy w taki sposób zamierzają oni rozwiązać problemy stojące obecnie przed całą tą ludnością? Uważam, że właśnie teraz, w kontekście tych negocjacji, powinniśmy w jasny i zdecydowany sposób zareagować na omawianą sytuację.

Petru Constantin Luhan (PPE). – (RO) W Unii Europejskiej istnieje 1636 punktów granicznych wyznaczonych jako punkty kontroli przy wjeździe na terytorium UE, natomiast granice są przekraczane każdego roku około 900 milionów razy. W istocie pochodzę z regionu położonego przy zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i jestem bardzo świadomy problemów, z którymi borykają się organy celne. Dlatego sądzę, że musimy zająć się tym zagadnieniem z jak największą powagą i dokonać przeglądu mandatu agencji Frontex.

Frontex boryka się obecnie z wieloma problemami. Przykładowo, państwa członkowskie muszą w bardziej aktywny sposób angażować się we współpracę na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej. Ponadto trzeba bardziej skoncentrować się na współpracy z państwami trzecimi, które często są krajami pochodzenia lub krajami tranzytowymi dla nielegalnej imigracji. Program sztokholmski rzeczywiście pomaga wzmocnić zaangażowanie Frontexu, stąd też agencja ta będzie odgrywać kluczową rolę jako element przyszłego zintegrowanego mechanizmu monitorowania granic UE.

Artur Zasada (PPE). – Panie Przewodniczący! Wobec zwiększającej się liczby przewozów z północy na południe kontynentu i przy niedostatecznej ilości korytarzy transportowych pragnę podkreślić znaczenie projektu Korytarza Środkowoeuropejskiego CETC Road 65. Obejmuje on transport drogowy, wodny, śródlądowy i kolejowy na obszarze, który łączy Morze Bałtyckie z Adriatykiem i biegnie od Szwecji przez Polskę, Czechy, Słowację, Węgry do Chorwacji.

Korytarz stanowiłby oś rozwoju regionalnego całego obszaru, przez który przebiega. W pełni spełniałby zasady intermodalności oraz miałby zrównoważony wpływ na środowisko naturalne. Wpłynąłby pozytywnie

na zwiększenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego dużej części Unii Europejskiej poprzez zwiększenie szybkości i obrotów towarowych pomiędzy krajami regionu Morza Bałtyckiego a krajami państw regionu Morza Śródziemnego i Adriatyku.

Z poselskiego obowiązku, ale również z pozycji specjalisty od lat związanego z branżą transportową, proszę o wsparcie projektu Korytarza Środkowoeuropejskiego. W pełni zasługuje on na wpisanie do sieci już istniejących Paneuropejskich Korytarzy Transportowych TNT.

Sylvie Guillaume (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Po likwidacji „dzikiego” obozu w Calais pod koniec września, pragnę potępić zorganizowanie przez Francję i Zjednoczone Królestwo przymusowych powrotów do Afganistanu, kraju pogrążonego w zupełnym chaosie.

Tak jak mój kolega pan poseł Désir, który właśnie zabrał głos, również wzywam Komisję Europejską do wywarcia nacisku na państwa członkowskie, by zaprzęstały poważnego narażania życia tych ludzi przez przymusowe odsyłanie ich do Afganistanu.

Wiemy, że ci migranci nie są w stanie wnioskować o azyl we Francji na mocy rozporządzenia Dublin II, gdyż podlegają deportacji do Grecji lub Włoch, gdzie warunki w ośrodkach detencyjnych są niedopuszczalne, a szanse na powodzenie ich wniosku azylowego niewielkie.

Jedynym efektem likwidacji „dzikiego” obozu jest to, że tragedia, której doświadczają ci potrzebujący ochrony migranci jest jeszcze bardziej koszmarna. W przeciwieństwie do celów określonych przez francuskie władze, w wyniku zamknięcia obozu migranci ci stali się bardziej narażeni i jeszcze bardziej zwiększyło się prawdopodobieństwo ich przekazania handlarzom ludźmi, którzy z kolei w ogóle się nie martwią.

Musimy pamiętać obecnie bardziej niż kiedykolwiek, że wiarygodność systemu azylowego zmniejsza się, jeśli nie jest on w stanie chronić ludzi potrzebujących ochrony.

Proinsias De Rossa (S&D). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję poparcie Rady Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych (HRC) dla zaleceń sprawozdania Goldstone’a oraz jej apel o zakończenie nielegalnego oblężenia Gazy, które powoduje tak wiele ludzkiego cierpienia. Proponuję, by nasze odpowiednie komisje parlamentarne niezwłocznie zbadały teraz, jakie kroki powinna podjąć Unia Europejska celem zapewnienia, by zalecenia zawarte w sprawozdaniu Goldstone’a były w sposób skuteczny realizowane.

Byłem zaszokowany, że cztery państwa członkowskie tej Unii – Włochy, Holandia, Węgry i Słowacja – głosowały przeciwko rezolucji HRC. Prawa człowieka i prawo międzynarodowe to nie fakultatywne dodatki, które można chronić lub ignorować zależnie od istotnych korzyści politycznych. Wszystkie nasze państwa członkowskie muszą bezstronnie bronić prawa międzynarodowego i praw człowieka, w przeciwnym zaś razie ucierpi nasza wiarygodność jako siły działającej na rzecz sprawiedliwości w świecie – i, w istocie, jako uczciwego partnera w rozmowach w sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie.

Na koniec wnioskuję, by w duchu traktatu lizbońskiego nalegać na niepodpisywanie przez Komisję lub Radę w nadchodzącym tygodniu żadnych nowych porozumień z Izraelem.

Tomasz Piotr Poręba (ECR). – Panie Przewodniczący!

W drugiej połowie września bieżącego roku miały miejsce ćwiczenia rosyjskich i białoruskich wojsk o kryptonimie Zapad-2009, Ładoga-2009. Było to największe tego typu przedsięwzięcie na zachodnich granicach Rosji od zakończenia zimnej wojny. Ćwiczenia desantu na podobną skalę ostatni raz odbyły się w 1981 roku u szczytu zimnej wojny. Co ciekawe, faza Zapad-2009 rozpoczęła się 18 września, to jest niemal dokładnie w 70. rocznicę inwazji sowieckiej na Polskę. Część ćwiczeń odbyła się u wlotu do Zatoki Gdańskiej, a Ładoga-2009 w powszechnej opinii ekspertów miała charakter przygotowań do potencjalnego ataku na kraje bałtyckie i Finlandię.

Pomimo jawnie wrogich posunięć Federacji Rosyjskiej, zarówno Unia Europejska, jak i NATO pozostają bierne. Po dzień dzisiejszy nie opracowały strategii obrony w przypadku inwazji ze wschodu, ponieważ część krajów, członków NATO, uważa tę kwestię za politycznie delikatną.

W kontekście zbliżającego się szczytu Unia Europejska-Rosja, a także w kontekście przytoczonych faktów, skierowałem w tej sprawie zapytanie do Rady Unii Europejskiej.

Gabriel Mato Adrover (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Porozumień należy przestrzegać, natomiast zasady powinny być wiążące w równym stopniu dla wszystkich. To stwierdzenie, które może wydawać się oczywiste, nie jest w rzeczywistości tak oczywiste, gdy mówimy o układzie stowarzyszeniowym między

Unią Europejską a Marokiem, zawierającym konsekwentne nieprawidłowości, co stwierdził Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych.

Hiszpańscy producenci pomidorów, zwłaszcza na Wyspach Kanaryjskich, przechodzą trudny okres i potrzebują przestrzegania postanowień układu, lecz również chcą wiedzieć, jakie są plany Komisji w sprawie nowego, wciąż negocjowanego układu: czy zaoferowano wzrost preferencyjnej kwoty pomidorów i na jakich warunkach, czy zostanie zmieniony system cen wejściowych w celu zapobieżenia dalszym naruszeniom w przyszłości, i czy będą egzekwowane wymogi w zakresie zdrowia roślin wymagane od producentów europejskich.

Gdy już mówimy o porozumieniach, producenci bananów również z dużym zaniepokojeniem śledzą negocjacje, w niektórych przypadkach negocjacje dwustronne, z krajami trzecimi, gdyż takie układy mogą mieć nieodwracalne konsekwencje, jeśli nie będą im towarzyszyć środki wyrównawcze.

W obu przypadkach Komisja nie może porzucić swych producentów, a my nie możemy na to pozwolić.

Françoise Castex (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Pragnę zwrócić uwagę na aresztowanie Mohammada Othmana, 33-letniego palestyńskiego działacza na rzecz praw człowieka oraz zwolennika obywatelskiej kampanii bojkotu, ograniczania więzi gospodarczych i sankcji bez użycia przemocy.

Mohammad Othman został aresztowany 22 września przez władze izraelskie. Od tamtej pory armia izraelska nieustannie przedłuża okres zatrzymania. Sędzia wojskowy ma orzekać w sprawie jego zatrzymania we wtorek 20 października – tj. jutro.

Panie przewodniczący! W imieniu Parlamentu Europejskiego wzywam do podjęcia działań ukierunkowanych za uwolnienie tego działacza na rzecz praw człowieka, którego jedynym przestępstwem jest zbrodnia myśli.

W tym tygodniu mamy przyznać nagrodę imienia Sacharowa. Niestety, nie możemy jej przyznać wszystkim bojownikom o prawa człowieka, lecz zaoferujemy im przynajmniej nasze wsparcie, gdy zagrożona jest ich wolność.

Róza, Gräfin von Thun Und Hohenstein (PPE). – Panie przewodniczący! Ja występuję jako członek Komisji Kultury, ale i jako członek Komisji Rozwoju Rynku Wewnętrznego. W tej roli apeluję o dalsze, bardzo dogłębne konsultacje i sprawne działania w sprawie digitalizacji książek i roli Google. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby nasz rynek, cały nasz dorobek europejski, został zdominowany przez jedną firmę. Musimy wypracować wspólne, przede wszystkim między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, ale również z innymi krajami w tym zglobalizowanym dziś świecie, dobre instrumenty prawne, dbające o naszych autorów i o naszych wydawców.

To jest kwestia naszej europejskiej literatury, naszej kultury, naszej tożsamości. Musimy ją rozwijać i wspólnie chronić. To są nasi europejscy autorzy i nasi europejscy wydawcy. Problem digitalizacji jest zbyt doniosły, żeby go rozstrzygać tylko za oceanem. To prawo musi być stanowione przez nas wspólnie i temu tematowi musimy poświęcić najwyższą uwagę.

Cătălin Sorin Ivan (S&D). – (RO) Bieżące dni mają kluczowe znaczenie dla demokratycznego rozwoju Republiki Mołdowy. Z powodu braku konkurentów przełożono planowany na 23 października wybór prezydenta przez nowy parlament. Uciekając się do wywrotowej taktyki poprzez brak propozycji kandydata, partia komunistyczna znowu usiłuje sabotować drogę ku demokracji.

Mamy obowiązek uważnie monitorować cały przedmiotowy proces celem zapewnienia, by stosowano zapisy konstytucji, a Republika Mołdowy zdała demokratyczny test wyborów.

Wzmocnienie demokracji w tym kraju musi stanowić jeden z priorytetów Unii Europejskiej w ramach jej polityki sąsiedztwa. Następnie może posłużyć jako przykład dla całego obszaru leżącego na wschód od UE. Mamy obowiązek zaoferować temu demokratycznemu rządowi nową szansę, udzielając mu moralnego i technicznego wsparcia, którego potrzebuje. Najbardziej docenioną oznaką tego wsparcia byłoby przypuszczalnie zaproponowanie wiarygodnego rozwiązania dającego obywatelom Republiki Mołdowy dostęp do Unii Europejskiej.

Jelko Kacin (ALDE). – (SL) Po poważnej i ostrożnej refleksji, irlandzcy wyborcy większością dwóch trzecich głosów ratyfikowali traktat lizboński. Ta miła wiadomość napawa nas dumą, gdyż traktat umożliwi dalsze rozszerzenie UE. Jedyni, którzy się jeszcze zastanawiają, to prezydent Václav Klaus oraz czeski trybunał konstytucyjny.

Pochodzę z byłej Jugosławii i pamiętam, jak kibicowaliśmy Czechosłowacji nie tylko wtedy, gdy grała w hokeja na lodzie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale przy każdej okazji i w każdym kontekście. Od czasu, gdy w czasie Praskiej Wiosny siły Układu Warszawskiego najechały na Czechosłowację, zawsze okazywaliśmy jej solidarność. Jednak tym razem nie mogę i nie wolno mi tego uczynić, gdyż byłoby to ze szkodą dla Unii Europejskiej, mojego własnego kraju oraz przyszłych państw kandydujących.

Muszę publicznie wyrazić nasze obawy i powiedzieć, że nie pozwolimy się szantażować. Dlatego też wzywam przywódców politycznych oraz opinię publiczną zarówno obecnych jak i przyszłych państw kandydujących, by powiedziały prezydentowi Republiki Czeskiej, że igra z naszym losem i ich losem. Najwyższy czas zakończyć tę grę.

Csanád Szegedi (NI). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Trzy lata temu, w dniu 23 października 2006 r., dziesiątki tysięcy ludzi zebrały się w Budapeszcie, by w godny sposób świętować i upamiętnić Rewolucję Węgierską 1956 roku oraz walkę o wolność, jaką nasz naród prowadził z dyktaturą komunistyczną. Trzy lata temu, terroryści przebrani w mundury policjantów bez jakichkolwiek atrybutów identyfikacyjnych użyli zakazanej broni do rozpędzenia tłumu uczestniczącego w pokojowych obchodach. Odbłyło się to przypuszczalnie na polityczny rozkaz partii, która jest spadkobiercą komunistycznej dyktatury.

Trzeba było 50 lat od 1956 roku, by na ulicach Budapesztu znów doszło do przelewu węgierskiej krwi. W piątek w tym tygodniu, 23 października o godzinie 15.00, kilka tysięcy ludzi znów upamiętni wydarzenia z 1956 roku na placu Deáka. My, posłowie do Parlamentu Europejskiego z ruchu Jobbik, oraz kilku kolegów posłów jak Andreas Mölzer i Bruno Gollnisch, będziemy monitorować z tego miejsca fizyczne bezpieczeństwo osób uczestniczących w obchodach. Chciałbym jednak, by Parlament Europejski wysłał obserwatorów i proszę w szczególności przewodniczącego Buzka, aby zwrócił uwagę szefów policji węgierskiej na konieczność przestrzegania europejskiej konwencji praw człowieka.

Simon Busuttil (PPE). – (MT) W ciągu ostatnich tygodni byliśmy świadkami wielu gwałtownych incydentów w świętym mieście Jerozolimie, w okolicy meczetu Al Aksa. Obie strony oskarżają się nawzajem co do tego, kto jest winny, kto jest podżegaczem, i kto ostatecznie odpowiada za te akty przemocy. Jak często dzieje się w tym regionie, pojedynczy incydent może szybko eskalować do rozmiarów kryzysu. Nie zapominajmy, że najnowsza palestyńska intifada miała miejsce bezpośrednio po incydentach w rejonie meczetu Al Aksa. W sytuacji takiej jak ta uważam, że musimy przeanalizować obowiązki, jakie mamy jako Parlament Europejski. Jesteśmy zobowiązani do przyjęcia jasnego stanowiska przeciwko wszelkim środkom jednostronnym i zapewnienia natychmiastowego zaprzestania wszelkich naruszeń prawa międzynarodowego. Doświadczenie nauczyło nas, że w takich sytuacjach nie powinniśmy milczeć.

Vladimír Maňka (S&D). – (SK) Od trzech i pół miesięcy Słowacja poddawana jest brutalnej kampanii dyskredytacji dotyczącej nowelizacji ustawy o języku państwowym.

Wiceprzewodniczący EPL – Viktor Orban stwierdził w lipcu w Rumunii, że węgierska polityka zagraniczna musi traktować tę kwestię jako poważny przypadek „casus belli”, co oznacza „powód do wojny”. Tydzień później były węgierski rzecznik praw obywatelskich ds. mniejszości etnicznych – Jenő Kaltenbach stwierdził, że wszystkie mniejszości na Węgrzech całkowicie utraciły tożsamość, nie będąc w stanie mówić we własnym języku i nieświadome własnej historii. Te słowa byłego rzecznika nie wywołały najmniejszej debaty politycznej czy medialnej.

Nacjoniści spod znaku Wielkich Węgier nie są zainteresowani prawami mniejszości na Węgrzech, a jedynie prawami mniejszości węgierskiej w innych krajach. Niewinni ludzie żyjący na południu Słowacji stali się w ten sposób zakładnikami tych nacjonalistów i ich marzeń o politycznie zjednoczonym narodzie węgierskim.

Maria da Graça Carvalho (PPE). – (PT) Różnice regionalne pozostają wyzwaniem w kontekście poszerzonej Unii Europejskiej. Z tego powodu polityka spójności musi wspierać te regiony i państwa członkowskie, które są mniej rozwinięte. Dlatego też skrajnie niepokoi nas zmiana rozporządzenia ogólnego w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Funduszu Spójności, zaproponowana ostatnio Komisji Europejskiej przez rząd portugalski.

Ustanawia ona wyjątki od ogólnej zasady dotyczącej geograficznej kwalifikowalności wydatków związanych z działaniami mającymi efekt zewnętrzny oraz tymi dotyczącymi pomocy technicznej, pozwalając w rzeczywistości na wydatkowanie funduszy przeznaczonych dla regionów konwergencji północno-środkowej Portugalii, Alentejo i Azorów, w regionie lizbońskim.

Przedmiotowa zmiana może skutkować naruszeniem zasady spójności gospodarczej i społecznej – zasady stanowiącej kamień węgielny europejskiego projektu.

Mitro Repo (S&D). – (FI) Panie przewodniczący! Niepokoi mnie kwestia wolności religii w Turcji. Możliwe członkostwo Turcji w UE zależy od spełnienia przez nią wszystkich kryteriów kopenhaskich. Ostatnio z powodu napięć wewnętrznych kraj ten jest mniej chętny do poprawy sytuacji w zakresie praw człowieka i wolności religii. Istnieją również zaniedbania w dochodzeniu przestępstw popełnionych wobec kościołów. Co więcej, przykładowo kościół prawosławny nie jest nadal w stanie wybrać patriarchy w sposób swobodny i nie bacząc na jego narodowość. Częściej dochodzi nawet do prób narzucania osobom duchownym ograniczeń, jeśli chodzi o publiczne noszenie stroju duchownego.

W rozmowach dotyczących członkostwa Turcji należy od niej oczekiwać konkretnych środków, które pokazałyby, że Turcja rozumie i uznaje wartość europejskiego dziedzictwa kulturowego nawet na swoim terytorium. Z tego powodu Turcja powinna natychmiast zezwolić, przykładowo, na dalszą działalność seminarium w Halki oraz, dodatkowo, przywrócić ochronę majątku kościelnego.

George Sabin Cutaş (S&D). – (RO) Sondaże opublikowane przez Komisję Europejską wskazują, że w latach 2009 i 2010 oczekiwany deficyt rachunku bieżącego dużej większości państw członkowskich Unii Europejskiej przekroczy pułap 3% PKB. Podobnie przewiduje się, że w roku 2010 przeciętny poziom długu publicznego wyniesie 80% dla 27 państw członkowskich a ponad 80% dla krajów strefy euro.

W przypadku krajów Europy Wschodniej potrzeba okiełznania recesji zderza się jednak z obowiązkiem spełniania kryteriów z Maastricht. W rzeczywistości widoczna jest rozbieżność pomiędzy wymogami paktu stabilności i wzrostu dla państw strefy euro, gdzie deficyt i dług publiczny rosną, a skrajnie rygorystycznymi standardami nakładanymi na kraje pragnące wejść do strefy euro.

Stąd też konieczne jest dostosowanie kryteriów z Maastricht do bieżącego klimatu i rzeczywistości gospodarczej, charakteryzującej się większymi ruchami cyklicznymi. Dostosowanie kryteriów z Maastricht oraz zapewnienie szybszego dostępu krajów Europy Wschodniej do strefy euro wzmocniłoby Unię Europejską i oznaczałoby kontynuację procesu integracji.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć o wypadkach w miejscu pracy w Grecji i Europie. Braki i zaniedbania udziałowców, mechanizmów kontroli oraz władz krajowych i wspólnotowych w obszarze stosowania przepisów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia są karygodne. Dane statystyczne dotyczące mojego kraju, Grecji, są tragiczne. W roku 2008 doszło do 142 wypadków śmiertelnych, zaś od początku roku 2009 miało ich miejsce ponad 56.

W czasie, gdy ludzie tracą życie, przedsiębiorstwa, władze krajowe oraz Komisja podchodzą do tej kwestii w sposób bardzo swobodny, a za przestępstwa w zasadzie nie ma kary; przestępstwa dla zysków, takie jak to popełniane od lutego 2008 roku przez France Telecom. W ubiegłym tygodniu kolejny, zaledwie 25-letni pracownik popełnił samobójstwo z powodu nieznosnych warunków pracy. Co Komisja ma w tej sprawie do powiedzenia? Gdyby była to inna sprawa, interweniowałaby. Dlatego też wzywam Prezydium oraz kolegów posłów, aby w którymś momencie podczas trzydniowej sesji plenarnej uszanować minutą ciszy ofiary France Telecom i innych wypadków w miejscu pracy.

Ioannis Kasoulides (PPE). – Panie przewodniczący! W ubiegłym miesiącu powiadomiłem na sesji plenarnej o odkryciu szczątków cypryjskich żołnierzy, którzy podczas najazdu w 1974 roku zostali sfotografowani w chwili poddawania się armii tureckiej, cali i zdrowi. W kolejnej odsłonie tej sprawy Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał Turcję za winną okrutnego i niehumanitarnego zachowania wobec krewnych zaginionych żołnierzy z tego okresu, poprzez zaniedbanie w zakresie zbadania i powiadomienia krewnych o ich losie. Turcji w związku z tym nakazano wypłatę odszkodowania. Ponownie apeluję do Izby, by wezwała turecką armię do przekazania dokumentów Komisji ds. Osób Zaginionych ONZ celem rozwiązania tej kwestii humanitarnej.

Rosario Crocetta (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze pragnę podziękować za wniosek do władz belgijskich i francuskich w sprawie objęcia mojej osoby ochroną policji.

Moim zdaniem naprawdę ważne jest, że czuję solidarność ze strony instytucji, walcząc na linii frontu z takim zjawiskiem jak mafia we Włoszech, które przez wiele lat doprowadziło do wielu ofiar, a więc składam serdecznie podziękowania. Od pewnego czasu jednak, panie przewodniczący, organizacje mafijne są zjawiskiem globalnym: nie tylko przez pranie pieniędzy, lecz również przez ich stałą obecność w różnych krajach europejskich, jak też za sprawą imigracji.

Gdy 16 lipca bieżącego roku wezwałem do ustanowienia komisji śledczej w sprawie organizacji mafijnych w Europie, uczyniłem tak, aby służyć nie tylko memu krajowi, lecz również Wspólnocie Europejskiej, wierząc, że brak uwagi w zakresie takich stowarzyszeń przestępczości zorganizowanej jak mafia może mieć ujemny wpływ na jakość życia i bezpieczeństwo obywateli oraz mechanizmy rozwoju. I to dziwne, skończyłem, panie przewodniczący...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Dziękuję panu! Chciałem państwu wyjaśnić, że ja także zwróciłem się do władz Brukseli o wzmoczoną czujność w pobliżu Parlamentu Europejskiego, bo mieliśmy ostatnio taki przykry wypadek. Władze Brukseli bardzo pozytywnie odpowiedziały na prośbę Parlamentu Europejskiego. Także na ten temat są prowadzone rozmowy.

Corina Crețu (S&D). – (RO) W sprawozdaniu opublikowanym z okazji Światowego Dnia Żywności czytamy, iż co szósty człowiek cierpi głód, zaś liczba osób niedożywionych na świecie przekroczyła jeden miliard a osób dotkniętych klęską głodu wzrosła przez zaledwie rok o 100 milionów.

Przez cały ten okres Światowy Program Żywnościowy stoi w obliczu 50-procentowego spadku międzynarodowych datków w porównaniu z rokiem 2008, co w poważny sposób wpływa na ilość żywności dostarczanej krajom biednym.

Unia Europejska jest wiodącym bojownikiem w walce z globalnym głodem. Jej stanowisko zostało wzmocnione przez zobowiązanie podjęte na szczycie G8 w L'Aquila, dotyczące przekazania 2 miliardów euro, nie licząc kwoty 1 miliarda euro w ramach instrumentu żywnościowego. To duża kwota, jednak nadal odbiega znacznie od tego, co byłoby konieczne dla realizacji celu ustanowionego przez ONZ, czyli zmniejszenia o połowę liczby osób cierpiących głód o charakterze endemicznym.

Aby zmobilizować zasoby wszystkich głównych mocarstw uprzemysłowionych na świecie potrzeba znacznie szerszych wysiłków politycznych. Moim zdaniem zdecydowaną koniecznością jest plan Marshalla, mający na celu coś o wiele konkretniejszego i namacalnego, czyli pomoc miliardowi naszych bratnich istot ludzkich w wyjściu ponad próg ubóstwa.

PRZEWODNICZY: Stavros LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

Ioan Mircea Pașcu (S&D). – Panie przewodniczący! Projekt tarczy antyrakietowej poprzedniej administracji USA, do którego włączono Europę, był zaciekle kwestionowany przez Rosję, która uznała, że stanowi on działanie skierowane przeciw niej, jak też przez niektórych Europejczyków niezadowolonych z powodu niezadowolenia Rosjan.

Administracja prezydenta Obamy stara się zająć tym stanowiskiem, zmieniając temat obrony z zagrożenia pociskami dalekiego zasięgu na zagrożenie pociskami krótkiego i średniego zasięgu, zwiększając tym samym bezpośrednią ochronę Europy, jak też rzekomo przyjmując współpracę z Rosją, poprzez zapewnienie instalacji radarowej na Kaukazie.

Niektórzy Europejczycy kwestionują jednak przedmiotowy projekt, ignorując jego nową orientację. Rosja jeszcze nie wypowiedziała się w tej sprawie. Mam jedynie nadzieję, że na stanowisko Europy nie wpłyną tylko same fakty, lecz będzie ono odzwierciedlać prawdziwe poszukiwanie najlepszego sposobu ochrony europejskiej ziemi przed tym rzeczywistym zagrożeniem, we współpracy z USA jak też Rosją, jeśli ta ostatnia będzie chętna.

Philip Bradbourn (ECR). – Panie przewodniczący! W ubiegłym roku w tej Izbie odbyła się debata na temat stosowania skanerów całego ciała na lotniskach, a następnie Komisja Europejska wycofała swą propozycję w tym zakresie.

Ostatnio na lotnisku w Manchesterze rozpoczęto nowe próby i właśnie wydano opinię prawną, w której mówi się, iż stosowanie tych maszyn względem nieletnich może stanowić naruszenie prawodawstwa w zakresie bezpieczeństwa i ochrony dziecka z powodu charakteru generowanego obrazu. Podobne sprawy tego rodzaju miały miejsce w latach 2005 i 2006 z powodztwa grupy Action on Rights for Children, co doprowadziło do zakazu stosowania skanerów ciała względem osób poniżej osiemnastego roku życia.

Jako że sama racja bytu tych maszyn została właśnie podważona przedmiotową opinią prawną – a pytanie swe kieruję bezpośrednio do pana komisarza Barrota – czy nie nadszedł może czas, by Komisja uznała użycie tego rodzaju skanerów w UE za niedopuszczalne, jako że wyborcy z mojego okręgu podróżujący gdziekolwiek w Unii nie powinni być przecież poddawani temu niegodnemu i poniżającemu traktowaniu? Wzywam również do globalnego zakazu stosowania takich technologii w celu ochrony wszystkich obywateli UE.

László Tórkés (PPE). – (HU) Panie przewodniczący! W ubiegłym roku protestowałem przeciwko fanatyzmowi religijnemu i prześladowaniu mniejszości chrześcijańskich, zaś w tym roku czynię to ponownie. Usłyszawszy o najnowszych aktach przemocy skierowanych przeciwko chrześcijanom w Indiach, Bangladeszu, Afganistanie, Pakistanie i Turcji, pragnę raz jeszcze opowiedzieć się przeciwko okropnościom popełnianym obecnie w imię religijnego ekskluzywizmu, ogólnie przez fanatycznych muzułmanów i hinduistów, przeciwko naszym braciom chrześcijanom.

W Indiach, w stanach Orisa i Gudżarat, zarówno praktykujący chrześcijanie jak i muzułmanie cierpią jednak poważne prześladowania. W rumuńskim Siedmiogrodzie, skąd pochodzę, wolność religijna została proklamowana w edyktie z Turdy w 1568 r. Swoboda wyznania jest prawem człowieka zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym. Chrystus rzekł: „chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Zgodnie z nauczaniem naszej wiary, wzywam pana przewodniczącego Buzka, Podkomisję Praw Człowieka oraz Komisję Europejską do...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Nessa Childers (S&D). – Panie przewodniczący! Rychle zamknięcie Independent Network News, agencji informacyjnej z siedzibą w Dublinie, zapewniającej pierwszorzędny serwis informacji z kraju i ze świata większości lokalnych stacji radiowych w Irlandii, wywołuje poważne i uzasadnione pytania o własność, pluralizm i regulację mediów w Irlandii. Lokalne stacje radiowe w Irlandii mają obowiązek zapewnić, by 20% treści wiadomości miało charakter krajowy i międzynarodowy. W ostatnich latach usługę tę świadczy w dużej mierze właśnie INN.

W związku z końcem działalności INN, kontrakt na świadczenie usług zastępczych przez kolejne sześć miesięcy przyznano stacji Newstalk będącej w posiadaniu Communicorp – firmy, która jest również głównym udziałowcem INN. Spółka UTV, której wycofanie się z INN przyspieszyło upadek serwisu, jest również bardzo zaangażowana w wysiłki zmierzające do pozyskania usług zastępczych. Krajowe Stowarzyszenie Dziennikarzy podniosło istotne kwestie dotyczące stosowności zaangażowania tych dwóch podmiotów w przedmiotowy proces w kontekście różnorodności własności mediów w Irlandii. Kwestie te trzeba w pełni zbadać.

Sergej Kozlík (ALDE). – (SK) Pragnę państwa ostrzec, iż przedstawiciele Węgier usiłują prowokować Słowację. W dniu 21 sierpnia 20 lat temu wojska radzieckie i węgierskie napadły na byłą Czechosłowację.

Tego samego dnia bieżącego roku prezydent Węgier László Sólyom, mimo sprzeciwu trzech wysokich rangą przedstawicieli Republiki Słowackiej, przygotowywał się do podjęcia prowokacyjnego kroku odsłonięcia pomnika węgierskiego króla na mieszanym etnicznie obszarze Słowacji. Obecnie protestuje on, iż odmówiono mu wjazdu na terytorium Słowacji.

Podczas ubiegłotygodniowej wizyty na Słowacji, Viktor Orban, szef wiodącej węgierskiej partii politycznej Fidesz, wezwał mniejszość węgierską do podejmowania inicjatyw dotyczących autonomii. Wezwał do wspólnego planowania przyszłości Węgrów Kotliny Karpackiej. Jest to odrodzenie idei Wielkich Węgier – prowokacja, na którą w nowoczesnej Europie nie ma miejsca. To igranie z ogniem, na które instytucje europejskie nie mogą przemykać oczu.

George Becali (NI). – (RO) Pragnę powiedzieć, że w traktacie lizbońskim nie ma żadnej konkretnej wzmianki o sporcie, w szczególności o piłce nożnej, aktywności o olbrzymim wpływie społecznym i kulturowym. Pragnę powiedzieć, iż nie ma podstawy prawnej unijnej polityki sportowej.

W rzeczywistości sport regulują zasady odpowiednich stowarzyszeń sportowych, jednak moim zdaniem, panie przewodniczący, w traktacie musi być jasno powiedziane, że organizacja i działalność w zakresie aktywności sportowej powinna przebiegać zgodnie z zasadami odpowiednich stowarzyszeń sportowych, zaś wszelka działalność związana z taką aktywnością sportową powinna przebiegać zgodnie z przepisami prawa cywilnego.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

17. Mechanizm oceny w celu monitorowania stosowania dorobku Schengen – mechanizm oceny w celu weryfikacji stosowania dorobku Schengen (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest wspólna debata na temat następujących sprawozdań:

– A7-0035/2009, sporządzonego przez Carlosa Coelho w imieniu Komisji Wolności, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie ustanowienia mechanizmu oceny w celu monitorowania stosowania dorobku Schengen (COM(2009)0105 - C6-0111/2009 - 2009/0032(CNS));

– A7-0034/2009, sporządzonego przez Carlosa Coelho w imieniu Komisji Wolności, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie ustanowienia mechanizmu oceny w celu weryfikacji stosowania dorobku Schengen (COM(2009)0102 - C6-0110/2009 - 2009/0033(CNS)).

Carlos Coelho, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu Barrot, panie i panowie! Popieram mechanizm oceny Schengen, który poprawi obecnie stosowany system, przez zapewnienie stosowania dorobku Schengen w bardziej przejrzysty i spójny sposób.

Jestem jednak rozczarowany wnioskami przedstawionymi przez Komisję Europejską. Zasadniczo wnioski te podtrzymują reguły w odniesieniu do pierwszej części mandatu bez wprowadzania żadnych zmian oraz w odniesieniu do drugiej części mandatu lub oceny tego jak wdrażany jest dorobek Schengen przez państwa członkowskie należące już do strefy Schengen, obejmują one tylko ostateczną zmianę w odniesieniu do obecnego mechanizmu oceny.

Faktycznie jedynym nowym elementem, który popieram jest możliwość przeprowadzania niezapowiedzianych wizyt. Co się tyczy procesu oceny, według tych wniosków dochodzi do przekazania roli, którą obecnie odgrywa Rada, całkowicie w ręce Komisji, co ogranicza formy współpracy z państwami członkowskimi oraz wyklucza Parlament Europejski z całego procesu bez wskazania osiągnięć wynikających z podjęcia takich kroków.

Martwi mnie również, że zmierzamy w kierunku całkowitego oddzielenia mechanizmów oceny dla każdej części mandatu, co mogłoby stanowić zagrożenie dla skuteczności i konsekwentnego działania systemu. Kraje, które pragną wejść do strefy Schengen nie powinny podlegać innym zasadom i systemom oceny niż te, które ona już obejmuje.

Istnieje również problem z ochroną danych. Podam państwu tylko trzy przykłady: po pierwsze, nie rozwiązano kwestii bezpieczeństwa konsulatów, bowiem nie uwzględniono wynajmowanych budynków należących do firm zewnętrznych. Po drugie, wymogi bezpieczeństwa proponowane w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS) powinny również zostać zastosowane w związku z wizami. Po trzecie, w artykule 7 rozporządzenia powinna się znaleźć nie tylko analiza ryzyka, ale również kontrole i sprawozdania z inspekcji bezpieczeństwa przeprowadzonych przez państwa członkowskie zgodnie z zasadami wprowadzonymi przez instrumenty ustawowe SIS oraz System Informacji Wizowej (VIS).

Oprócz problemów, o których tutaj wspomniałem oraz udoskonaleń, które można wprowadzić, istnieje podstawowy problem, że rola nadana Parlamentowi Europejskiemu jest nieistotna. Według naszych służb prawnych, wybór podstawy prawnej przez Komisję jest zasadny. W przypadku projektu rozporządzenia można jednak zastosować również procedurę współdecyzji. Wola polityczna jest jedynym czynnikiem decydującym o wyborze między dwoma możliwościami. Mimo wszystko, jeżeli traktat lizboński wejdzie w życie, co ma wkrótce nastąpić, te wnioski należy przekształcić w jeden wniosek i ponownie go przedłożyć, ponieważ struktura filarowa zostanie wyeliminowana.

Nie możemy zapominać o tym, że mówimy o bezpieczeństwie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, który powinien obejmować wszystkie państwa członkowskie oraz wszystkie instytucje europejskie. Dlatego właściwym wyborem jest tutaj procedura współdecyzji. Rola Parlamentu Europejskiego nie powinna być tylko pomocnicza, ale powinna raczej odzwierciedlać jego wpływ na przyjmowanie podstawowych instrumentów prawnych.

Kończąc, chciałbym podziękować sprawozdawcom pomocniczym za poparcie tego stanowiska Parlamentu Europejskiego i zwracam się do pana Barrota, wiceprzewodniczącego, który zawsze okazywał szacunek wobec Parlamentu, o ponowne przedstawienie przedmiotowych wniosków z uwzględnieniem nie tylko

zmian w treści, ale również ustanowienia właściwej roli Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do samej procedury.

Jacques Barrot, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (FR) Panie przewodniczący! Postaram się odpowiedzieć na obawy wyrażone przez pana posła Coelho w sprawozdaniu.

Mechanizm oceny to podstawowy środek, jeśli chodzi o zachowanie integralności strefy Schengen oraz utrzymanie wzajemnego zaufania państw członkowskich. To dlatego Komisja proponuje, aby eksperci z państw członkowskich byli w pełni zaangażowani w planowanie tych wizyt, wizyt w terenie oraz w przygotowywanie oceny i sprawozdań dotyczących działań następczych.

Komisja oczywiście jest przekonana, że Parlament powinien być zaangażowany w ocenę Schengen, co nie ma miejsca obecnie. Obywatele muszą mieć dostęp do wyników tych ocen. Dlatego Komisja zaproponowała przedstawianie Parlamentowi corocznych sprawozdań, w których znalazłyby się wnioski sformułowane po każdej ocenie oraz informacja o stopniu zaawansowania środków naprawczych.

To pierwsza odpowiedź. To prawda, że pan poseł Coelho podniósł kwestię procedury współdecyzji w odniesieniu do Parlamentu. Obecnie obowiązujące traktaty nie zezwalają na to. Chociaż jednak na razie nie ma procedury współdecyzji, to wnioski skutkują uwsłusznieniem obecnego mechanizmu. Za sprawą wniosków mechanizm może stać się bardziej skuteczny w odniesieniu do planowania, wizyt w terenie oraz działań podejmowanych w następstwie ocen.

Co więcej, wzmocniona zostanie rola Komisji jako strażnika traktatów. Jednakże, i tu zwracam się do posła Coelho, tę wzmocnioną rolę bardzo mocno kwestionuje Rada. Dlatego na mocy obowiązujących traktatów wymagane były dwa równoległe wnioski, ponieważ dorobek Schengen obejmuje zarówno pierwszy, jak i trzeci filar.

Komisja stwierdziła, że artykuł 66 Traktatu WE, w którym przewidziano konsultacje z Parlamentem Europejskim, stanowił właściwą podstawę prawną w przypadku wniosku z zakresu pierwszego filaru. Ta podstawa prawna została wybrana jako właściwa dla obecnego mechanizmu oceny Schengen, kiedy dorobek Schengen włączono do ram prawnych Unii Europejskiej na podstawie decyzji „o rozpadzie”, podjętej w 1999 roku.

Artykuły 30 i 31 traktatu były tymi, które wybrano jako podstawę prawną wniosków z zakresu trzeciego filaru. Dlatego musieliśmy się powołać na dwa różne artykuły, jeśli chodzi o ocenę pierwszego oraz trzeciego filaru.

Komisja na podstawie obowiązujących traktatów oraz wynikłego z nich sporu prawnego musi trzymać się swoich propozycji. Należy powiedzieć, i tu zwracam się do pana posła Coelho, że biorąc pod uwagę trudne negocjacje w Radzie w związku ze zwiększeniem roli Komisji, nie można wykluczyć, że nie zakończą się one w krótkim terminie. Możemy mieć nadzieję, przede wszystkim dzisiaj, że traktat lizboński zostanie ratyfikowany, a wtedy sprawa zostanie ponownie otwarta i Komisja w odpowiednim czasie zdecyduje, co uważa za najwłaściwszą podstawę prawną proponowanego mechanizmu, przez jak najpełniejsze zaangażowanie Parlamentu Europejskiego.

Oczywiście, kiedy ten czas nadejdzie, Komisja będzie mogła przedstawić poprawione lub nowe wnioski, w zależności od sytuacji. Jak państwo wiedzą, ja sam generalnie rzecz biorąc gorąco popieram ten zapis, który umożliwi Parlamentowi działanie jako organ prawodawczy w większości spraw związanych z wymiarem sprawiedliwości, wolnością i bezpieczeństwem. Oczywiście mogę tylko gorąco popierać przyznanie Parlamentowi zdecydowanie bardziej aktywnej roli. W obecnym stanie rzeczy uważam jednak, że nie mogliśmy zrobić nic innego, niż zaproponować tę poprawkę w zgodzie z aktualnymi podstawami prawnymi. Niemniej jednak, jak już państwu powiedziałem, dyskusje w Radzie nie są łatwe i to nie dlatego, że nie chcieliśmy angażować państw członkowskich, ale dlatego, że Komisja, odgrywając rolę strażnika traktatów, uważa, że jest również odpowiedzialna za zarządzanie tym całym mechanizmem oceny, z udziałem państw członkowskich i oczywiście Parlamentu.

Simon Busuttil, *w imieniu grupy PPE*. – (MT) Utworzenie strefy Schengen było niewątpliwie ogromnym krokiem naprzód dla kilkunastu krajów Unii Europejskiej. Spowodowało ono, że koncepcja pełnej swobody przepływu osób przybrała bardziej realistyczną formę dla naszych obywateli i można nawet zaryzykować stwierdzenie, że kiedy obywatel podróżuje w obrębie strefy Schengen może czuć się prawie tak, jakby podróżował po swoim własnym kraju. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że powodzenie tak ambitnego projektu wymagało wiele pracy i wielu poświęceń. Przede wszystkim wszyscy uznaliśmy, że należy otworzyć

drzwi dla siebie nawzajem, musieliśmy sobie nawzajem zaufać w tak delikatnej sprawie, jaką jest ochrona naszych granic zewnętrznych. W przypadku granic zewnętrznych obdarza się zaufaniem inny kraj i w zamian zyskuje się zaufanie.

Dlatego w przypadku tych sprawozdań zgadzam się z moim kolegą, posłem Carlosem Coelho, że ich zadaniem jest wzmacnianie procesu oceny w zakresie projektu strefy Schengen; projektu wielkiej wagi, który powstaje w oparciu o wzajemne zaufanie. Uważamy też jednak, że ocenę tę trzeba przeprowadzić w sposób skuteczny i przejrzysty. Co więcej, musi odbywać się ona z udziałem Parlamentu, któremu należy pozwolić korzystać z pełni jego praw, zwłaszcza teraz, kiedy dzieli nas lub potencjalnie nas dzieli kilka tygodni od wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Dlatego jestem pewien, że Komisja zrozumie, kiedy mówimy, że uwzględniając fakt, iż traktat lizboński wkrótce może wejść w życie, oczekujemy wniosków takich jak ten, że zostaną poszanowane wszystkie prawa, jakie przysługują Parlamentowi Europejskiemu na mocy tego traktatu.

Ioan Enciu, w imieniu grupy S&D. – (RO) Stworzenie mechanizmu oceny i weryfikacji zastosowania dorobku Schengen jest ważnym środkiem, dzięki któremu w praktyce zrealizowane zostaną decyzje dotyczące obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, a zwłaszcza postanowienia programu haskiego. Projekty wniosków przedstawione dzisiaj do debaty stanowią odmianę mechanizmu oceny. Obejmują one postanowienia dotyczące obszaru docelowego wraz z odpowiednią metodologią kontroli.

Bliższa analiza jednak wyraźnie wskazuje na lekceważenie pewnych zasad współpracy międzyinstytucjonalnej, zarówno na szczeblu Unii Europejskiej, jak i między państwami członkowskimi. Z tego punktu widzenia przedstawiony wniosek obejmuje postanowienia ograniczające współpracę między państwami członkowskimi w odniesieniu do wyników oceny stosowania układu z Schengen. Równocześnie w sposób nie do przyjęcia dochodzi do zwiększenia roli Komisji w tym procesie, podczas gdy Unia Europejska znajduje się na zewnątrz całego mechanizmu oceny.

Co więcej, sformułowania niektórych artykułów w rozporządzeniu pozwalają na różną interpretację relacji między Komisją, Parlamentem a Radą w odniesieniu do ich dostępu do informacji w zakresie stosowania dorobku Schengen.

Dlatego w artykule 14 dotyczącym informacji wrażliwych podkreśla się, że: „sprawozdania sporządzone po wizytach w terenie muszą zostać sklasyfikowane według ograniczeń. Komisja, po konsultacjach z zainteresowanym państwem członkowskim, zdecyduje, którą część sprawozdania można udostępnić do publicznej wiadomości”.

W związku z tymi postanowieniami chciałbym również nadmienić, że artykuł 16, który odnosi się do sprawozdania przedstawionego Parlamentowi Europejskiemu i Radzie, nie wskazuje, że coroczne sprawozdanie z przeprowadzonych ocen będzie zawierać również informacje tajne. Stąd możemy wnioskować, że to Komisja ocenia, które informacje znajdują się w sprawozdaniu rocznym, a które nie. W ten sposób Komisja pełni funkcje, które moim zdaniem nie są uzasadnione.

Traktat lizboński wkrótce wejdzie w życie i od tego momentu procedura współdecyzji stanie się zwykłą procedurą prawną, która również obejmie obszar wolności, bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. Wnioski legislacyjne, o których w tej chwili dyskutujemy, zawierają postanowienia pozostające w sprzeczności z zasadami ustanowionymi w traktacie. W efekcie te projekty, jeżeli zostaną teraz przyjęte, trzeba będzie poddać ponownej ocenie, kiedy traktat lizboński wejdzie w życie.

Panie i panowie! Wolność, bezpieczeństwo i wymiar sprawiedliwości to obszary nadrzędnej wagi dla obywateli Europy, których interesy są bezpośrednio reprezentowane przez prawodawstwo europejskie. Ograniczenie roli takiej instytucji jak Parlament Europejski jest błędem. Kończąc, chciałbym poprzeć wniosek posła Coelho, który twierdzi, że ten projekt w swojej obecnej formie musi zostać odrzucony i wrócić do Komisji. Zwracam się do państwa o udzielenie poparcia projektowi rezolucji.

Sarah Ludford, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Nasz kolega, pan poseł Coelho, po raz kolejny zasłużył na swój przydomek Carlos „Schengen” Coelho. Jest naszym stałym ekspertem w Komisji Wolności Obywatelskich Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych i bardzo doceniamy jego pracę oraz wiedzę fachową. Przygotował on bardzo dobre sprawozdania dotyczące tych wniosków, w których podkreślił, jaki zamęt panuje w Unii Europejskiej w zakresie monitoringu i oceny.

Moim zdaniem nie ma żadnego sensu w tym, aby gotowość do przystąpienia do strefy Schengen zależała w każdym przypadku wyłącznie od państwa członkowskiego, niezależnie od tajemniczego podziału na

akcesję przed i po Schengen. We wniosku Komisji w sprawie rozporządzenia jest mowa o tym, że „ponieważ ocena poprzedzająca wejście w życie jest zasadnicza dla państw członkowskich, aby pozyskać wzajemne zaufanie, słuszne wydaje się, aby pozostała w gestii państw członkowskich”. Państwom członkowskim nie zostawiamy jednak do oceny krajów bałkańskich, w sprawie których dziś wieczorem odbędzie się głosowanie w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych nad ich przygotowaniem do zwolnienia z obowiązku wizowego, podróży bezwizowych – to Komisja dokonuje weryfikacji i oceny, a więc nie ma żadnej konsekwencji w tym, kiedy mówimy, że ocenianie innych państw powinno należeć do państw członkowskich.

Szczerze mówiąc nie rozumiem tego szczególnego rozróżnienia między oceną „wprowadzania w życie” środków potrzebnych do wejścia do strefy Schengen, która według Komisji ma pozostać międzyrządowa, a sprawdzaniem „wdrożenia” dorobku Schengen. Oczywiście wydaje się, że państwa członkowskie nie robią tego, co do nich należy, ponieważ z projektu decyzji dowiadujemy się, że „w ostatnich latach państwa członkowskie nie widziały potrzeby przeprowadzania ocen na miejscu w zakresie współpracy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych oraz związanych z narkotykami. Również ochrona danych nie zawsze podlegała ocenom przeprowadzanym na miejscu”. Uważam, że jest wiele osób, nie tylko w tej Izbie, ale też poza nią, które myślą, że kwestie dotyczące współpracy w sprawach karnych, sprawach związanych z narkotykami, zwalczaniem przemytu narkotyków oraz ochroną prywatności są zbyt ważne, aby je poddawać kontrolom na miejscu. Dlatego w pełni popieram wnioski Carlosa Coelho, że musimy to wszystko połączyć, skonsolidować procedury, według których przeprowadza się taką ocenę, połączyć zadania w zakresie pierwszego i trzeciego filaru – mam nadzieję, że wkrótce określenie „trzeci filar” przejdzie do historii i nigdy nie będę go już musiała używać – stworzyć jedną prostą, skuteczną i efektywną oraz przejrzystą ocenę oraz zapewnić, by przejrzystość obejmowała odpowiedzialność wobec Parlamentu Europejskiego.

To bardzo dziwne, że w tym momencie, w przeddzień ratyfikacji traktatu lizbońskiego, która, jak jestem przekonana, niebawem nastąpi – i nawiasem mówiąc w zeszłym roku zrobiłam, co do mnie należało w Izbie Lordów w Wielkiej Brytanii – Komisja przedkłada tak wyjątkowo zagmatwany i bezsensowny zbiór wniosków. Popieram jego odrzucenie i zwracam się do Komisji o przedstawienie lepszego wniosku, który uwzględni traktat lizboński, procedurę współdecyzji, prosty i skuteczny monitoring, oraz który będzie zgodny z zakresem obowiązków Komisji i Parlamentu w innych obszarach.

W związku z tym nasuwa się pytanie o sposób przeprowadzania oceny w Unii Europejskiej składającej się z 27 państw członkowskich. Jak mówię, należy się temu przyjrzeć, łącznie z obszarem praw człowieka, ponieważ wygląda na to, że nie mamy żadnych jasnych zasad ani struktur i po prostu przyjmujemy różne rzeczy w różnych obszarach. Szanuję państwa członkowskie, ale obawiam się, że często działają one według zasady „ręka rękę myje”, co oznacza, że nie krytykują się nawzajem, a więc w zasadzie nie powinny się nawzajem oceniać. Komisja, kiedy pracuje jak najlepiej potrafi, powinna się tym zająć.

Ponieważ zostało mi kilka sekund, chciałabym zakwestionować to, co powiedział pan poseł Bradbourn z grupy ECR na temat swobody przepływu osób. Wezwał on do światowego zakazu stosowania tzw. „skanerów całego ciała”. Byłoby lepiej, gdyby uczestniczył on w głosowaniu w zeszłym roku, kiedy jego koledzy sprzeciwili się zakazowi stosowania takich skanerów całego ciała bez zasadniczej weryfikacji praw człowieka. Jego koledzy głosowali przeciwko temu zakazowi. Pan Bradbourn nie był nawet obecny na głosowaniu, a więc nieco przesadził, wypowiadając się teraz na ten temat tak obszernie.

Tatjana Ždanoka, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Również pragnę podziękować naszemu koledze, posłowi Carlosowi Coelho, za jego sprawozdanie. Faktycznie jest nam potrzebny prosty i skuteczny oraz przejrzysty mechanizm oceny Schengen.

Zgadzam się, że Komisja powinna odgrywać bardziej aktywną rolę w mechanizmie oceny, o którym właśnie mówił pan Barrot. Niemniej jednak my, posłowie do PE, mamy wiele obaw. Wiedzą państwo, że stanowisko naszej grupy Zielonych jest bardzo zdecydowane, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych. Komisja zapomniała wspomnieć o podwykonawcach, kiedy była mowa o bezpieczeństwie siedzib konsulatów. Zapomniała również o zapewnieniu bezpieczeństwa systemów komputerowych, z których korzystają.

Oprócz corocznego programu oceny, w artykule 7 przedmiotowego rozporządzenia trzeba uwzględnić nie tylko analizę ryzyka przedstawioną przez FRONTEX, ale również kontrole i inspekcje przeprowadzone przez same państwa członkowskie. Dlatego domagamy się, aby uwzględnić obawy związane z ochroną danych.

Kiedy mówimy o procedurze współdecyzji oraz wnioskach pana Coelho, nasza grupa, grupa Zielonych/EFA w pełni popiera jego stanowisko. Nie muszę państwu przypominać o roli Parlamentu Europejskiego jako

instytucji wybieralnej. Już słyszeliśmy, że na mocy traktatu lizbońskiego procedura współdecyzji będzie jedyną opcją. W pełni popieramy sprawozdawcę i również popieramy jego wniosek.

Rui Tavares, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Strefa Schengen ma 20 lat – lub prawie 20 lat – i jest poddawana ocenom od lat dziesięciu, najpierw przez stałą komisję, a później przez grupę ds. oceny. Dlatego nadszedł już najwyższy czas, aby udoskonalić procedury oceny oraz zmierzyć się z obawami związanymi ze strefą Schengen.

Szkoda, że Komisja, gdy zbliżała się ta rocznica, nie wykonała wystarczającej pracy ani nie osiągnęła dużych postępów w zakresie tworzenia bardziej skutecznego i wszechstronnego mechanizmu oceny, który mógłby stanowić odpowiedź na obawy podnoszone we wczesnych latach istnienia strefy Schengen, takie jak skuteczność i spójność między państwami członkowskimi oraz pewna równoważność procedur, jak również obawy dotyczące przejrzystości, kontroli przez obywateli (kontroli demokratycznej) oraz, wreszcie, obawy dotyczące poszanowania praw człowieka, do których ta Izba przywiązuje wyjątkowe znaczenie. Są to uzasadnione obawy, że większą skuteczność osiągnięto kosztem praw obywateli i już nadszedł czas, aby wypełnić tę lukę.

Chciałbym również powiedzieć kilka słów na temat procedury współdecyzji. Komisja Europejska oraz wszyscy inni, którzy bronili traktatu lizbońskiego, wychwalając jego demokratyczną naturę, stoją obecnie przed sprawdzianem, czy są w stanie dotrzymać swoich obietnic i pozwolić na większą kontrolę parlamentarną oraz demokratyczną nad procesami oceny Schengen. Jednakże nie mogą udzielić poparcia wnioskowi sprawozdawcy, naszego kolegi posła Carlosa Coelho. Ufam, że przysłużył się on europejskiej demokracji poprzez nawoływanie Komisji do zmiany swoich wniosków oraz przedstawienia czegoś, co będzie prostsze, bardziej skuteczne, bardziej przejrzyste, z większym poszanowaniem dla praw człowieka i co będzie przewidywało większą kontrolę parlamentarną i demokratyczną.

Gerard Batten, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Nie często zgadzam się z czymś, co powiedziano w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Mówi się, że te wnioski dotyczące mechanizmów oceny oraz dorobku Schengen są bezcelowe, ponieważ po pełnej ratyfikacji traktatu lizbońskiego i tak ulegną zmianie.

Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego pierwszy i trzeci z tak zwanych filarów różnych obszarów polityki ulegną konsolidacji. Podczas wdrażania traktatu bez wątpienia pojawią się próby wykorzystania go jako narzędzia do stosowania dorobku Schengen we wszystkich państwach członkowskich, łącznie z tymi, które obecnie są z niego zwolnione, takimi jak Wielka Brytania.

Proszę zauważyć, że powiedziałem „kiedy traktat lizboński wejdzie w życie”, a nie „jeżeli”. Wygląda na to, że jedyny z szefów państw, który nadal mu się sprzeciwia, prezydent Czech Václav Klaus, zostanie wkrótce zmuszony do jego przyjęcia. Sam zdradziecki rząd Partii Pracy z Wielkiej Brytanii nie dotrzymał obietnicy zorganizowania referendum w sprawie traktatu wśród Brytyjczyków, a jedynej osobie, która mogłaby podtrzymać nadzieję na referendum, Davidowi Cameronowi, brakuje odwagi, zasad oraz zamiaru, by to uczynić.

Wielka Brytania ma zupełnie niekontrolowany, nieograniczony i chaotyczny system imigracji i udzielania azylu. Jako członek Unii Europejskiej już nie kontrolujemy naszych własnych granic, a na mocy traktatu lizbońskiego fala imigracji, której już doświadczyliśmy, zamieni się w tsunami. A więc to sprawozdanie niczego nie zmieni w żadnej kwestii, natomiast Komisja zlekceważy uwagi poczynione przez komisję parlamentarną oraz Parlament.

Słyszałem, jak w tej debacie padały słowa „swoboda, wolność i sprawiedliwość”. Jaka to wolność, kiedy na mocy traktatu lizbońskiego nie ma konsultacji z obywatelami na temat ich nowej konstytucji, ponieważ odrzuciliby ją? Jaka jest wolność w ustawach przyjmowanych przez niedemokratyczne instytucje, których wyborca nie może usunąć? Jaka to sprawiedliwość, kiedy na mocy europejskiego nakazu aresztowania sądy krajowe zostały pozbawione prawa do ochrony swoich własnych obywateli przed niesprawiedliwym aresztowaniem i uwięzieniem? Taka Unia to twór Orwellovski, w którym wypowiedziane słowa przyjmują odwrotne znaczenie.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący!

Potrzebujemy demokratycznej rewolucji. Słyszał pan, co właśnie powiedział poprzedni mówca; często widzimy, że kiedy zbyt szybko zagalopujemy się za daleko, to osiągamy odwrotność tego, co faktycznie próbowaliśmy osiągnąć.

Dewizą tej grupy jest, że jeżeli Unia Europejska rozwija się zbyt szybko, efekt będzie dokładnie taki, jakiego nie chcemy, a mianowicie nowy nacjonalizm. To właśnie obserwujemy obecnie w moim kraju. Pochodzę z kraju, który stał się krajem podzielonym, gdzie na zachodzie w regionie Voralberg i trochę dalej cieszymy się, że granice są otwarte, ale na wschodzie widać, że jeśli chodzi o Schengen, zbyt szybko poszliśmy za daleko. W zamian otrzymujemy nowy rewanzizm oraz nacjonalizm w moim kraju i gdzie indziej.

Nie wolno nam się chować za debatami technicznymi. Musimy się zmierzyć z tymi wyzwaniami. Oczywiście, musi to konieczne oznaczać, że Parlament Europejski otrzymuje prawo do współdecydowania i że pan, panie komisarzu, musi poczekać, aż otrzymamy to prawo lub przynajmniej zostanie nam ono przyznane z braku lepszej alternatywy.

Agustín Díaz de Mera García Consuegra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Gratuluję i udzielam poparcia posłowi Carlosowi Coelho. Chciałbym zaznaczyć, że sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Wniosek Komisji ma związek z drugą częścią mandatu udzielonego grupie roboczej ds. oceny Schengen, która ma potwierdzić, że dorobek prawny wspólnoty jest właściwie stosowany po zniesieniu wewnętrznych kontroli granic.

Celem tego mandatu jest poprawa skuteczności mechanizmu oceny Schengen.

Ocena właściwego stosowania dorobku Schengen ma podstawę prawną w elementach trzeciego filaru, podczas gdy inne aspekty dorobku prawnego mają podstawę prawną w instrumentach pierwszego filaru.

Moim zdaniem, proponowana podstawa prawna jest właściwa, ale wydaje się nie kolidować z wejściem w życie traktatu lizbońskiego, którego znaczenie jest więcej niż istotne, kiedy funkcje i prawa obecnie rozdzielone między dwa filary ulegną konsolidacji.

Wniosek nie zawiera prawie żadnych nowych elementów, które odróżniałyby ocenę od obecnie obowiązującego mechanizmu oceny i poseł Carlos wspominał o nich *ex novo*. Jednakże wprowadza się zmianę, która jest oczywiście ważna, bowiem dokument, który mamy przed sobą oznacza przekazanie Komisji funkcji, które obecnie spełnia Rada.

Takie przekazanie uprawnień oznacza *de facto*, że Parlament i same państwa członkowskie zostają odsunięte na bok w procesie oceny, pomimo że to one kontrolują bezpieczeństwo swoich zewnętrznych granic.

Parlament, który reprezentuje obywateli Europy, odgrywa zasadniczą, pierwszoplanową rolę w sprawach bezpieczeństwa. Nasze zadanie jest ważne i zostało to uznane w traktacie lizbońskim.

W związku z tym, panie przewodniczący, chcemy poczekać trzy miesiące, ponieważ jeśli poczekamy trzy miesiące nie będzie potrzeby ponownego otwierania sprawy.

Panie przewodniczący! Inna sprawa: właśnie widziałem jak pan wiceprzewodniczący wkładał pulower, a tutaj jest potwornie zimno. Muszę państwa przeprosić, bo muszę wyjść, ale nie wychodzę dlatego, że nie chcę śledzić debaty, ale dlatego, że zaczyna mi się zapalenie oskrzeli, a to nic dobrego, więc byłbym wdzięczny, gdyby mógł pan coś z tym zrobić, panie przewodniczący.

Monika Flašíková Beňová (S&D). – (SK) Być może jest zimno dlatego, że Komisja zwraca bardzo małą uwagę na nasz Parlament oraz na jego opinie. Być może nasze relacje będą cieplejsze w przyszłości. Wierzę, że ta sytuacja oraz ta dyskusja nie jest zbyt przyjemna dla komisarza, bowiem wygląda na to, że mamy takie samo zdanie, a przynajmniej większość z nas je podziela. Tak czy inaczej, chciałabym podziękować sprawozdawcy za jego sprawozdanie.

Utworzenie strefy Schengen naprawdę dało naszym obywatelom swobodę przepływu osób w jej obrębie oraz, moim zdaniem, było jednym z największych sukcesów w historii Europy. Wiele jednak zostało jeszcze do zrobienia. Zakończenie wewnętrznych kontroli granic wymaga pełnego bezpieczeństwa oraz również wzajemnego zaufania różnych stron w kwestii ich zdolności do zastosowania koniecznych środków. Dlatego stworzenie mechanizmu monitoringu i oceny jest bardzo istotne, jeżeli chcemy zdobyć poparcie obywateli państw członkowskich. Ten program jest bardzo często wykorzystywany przez prawicowych ekstremistów, którzy rozpowszechniają zarzuty, że strefa Schengen faktycznie pozwala różnym przestępcom na penetrację krajów znajdujących się wewnątrz tej strefy, a obywatele naszych państw z całkiem uzasadnionych powodów pytają nas, w jaki sposób zamierzamy zapobiegać temu w przyszłości.

Wzmocnienie zasady koordynacji międzyinstytucjonalnej jest również bardzo ważnym punktem, którego znaczenie Komisja raczej pomniejsza w swoim wniosku, co jest oczywiście szkodliwe, ponieważ, jak już powiedziało wielu moich przedmówców, wszyscy wierzymy, że traktat lizboński wkrótce wejdzie w życie i dlatego byłoby dobrze, jeżeli ten kontekst można byłoby uwzględnić.

Również nie widzimy powodu, dlaczego Parlament Europejski nie powinien otrzymać w corocznym sprawozdaniu wszystkich istotnych informacji – niestety, Komisja nie włączyła tej zasady demokracji do swojej opinii. Dlatego, podobnie jak sprawozdawca, uważam, że należy odesłać projekt do Komisji, a my powinniśmy nalegać, aby uwzględniono w nim proces wspólnego podejmowania decyzji, upraszczając całą zasadę i zapewniając większą przejrzystość całego procesu.

Cecilia Wikström (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! Podobnie jak pan poseł Coelho i wielu innych posłów, chciałabym podkreślić, że utworzenie strefy Schengen w latach 80. i 90. było jedną z najważniejszych reform naszych czasów. Jean Monet, jedna z najważniejszych postaci w UE, podobno powiedział, że celem Unii Europejskiej nie jest zbliżanie narodów, ale zbliżanie ludzi.

Przez wieki przepływ osób w Europie był poważnie ograniczony. W kontaktach między europejskimi krajami dominowała podejrzliwość naszych rodaków. Czasami zdecydowanie brakowało zaufania między krajami. Wzajemne stosunki charakteryzowała nieufność. Na szczęście należy to już do przeszłości i obecnie widzimy nowe możliwości stojące przed Europą. Większość z nas tutaj w Parlamencie Europejskim ma od dawna możliwość korzystania ze swobód, które zapewnia strefa Schengen. Łatwo jest zapomnieć o wyjątkowym poziomie zaufania między państwami, które dało podstawy do jej stworzenia. Łatwo jest zapomnieć o ciężkiej drodze, która prowadziła do tego celu. Swobodny przepływ jest jednak warunkiem podstawowym, aby ludzie mogli się spotykać ponad granicami państw.

Panie przewodniczący! Jak słusznie powiedział pan Coelho, ważne jest oczywiście, aby istniał skuteczny i przejrzysty mechanizm oceny dorobku Schengen, tak aby ten obszar pozostał i rozwinął się w obszar, który charakteryzuje swoboda przepływu osób. Podstawę Schengen stanowi jednak zaufanie między państwami zaangażowanymi we współpracę, a nie sam mechanizm. Ważne jest, aby mechanizm był zarówno skuteczny jak i przejrzysty i dlatego uważam, że wniosek Komisji wiąże się z problemami. Chodzi o przekazanie Komisji obecnej roli Rady oraz poważne ograniczenie zakresu współpracy. Moje największe zastrzeżenie dotyczy jednak wykluczenia z tego procesu nas – przedstawicieli wybranych w powszechnych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Mówimy o czymś tak technicznym jak mechanizm oceny, ale nie wolno nam zapominać, że dotyczy to podstawowego fundamentu współpracy europejskiej: wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Dlatego ważne jest dla nas wszystkich, abyśmy byli zaangażowani w podejmowanie nowych decyzji w tym obszarze. Dlatego nalegam, aby Komisja wzięła pod uwagę krytykę wyrażoną tutaj, w tej Izbie. Zachęcam Komisję do jak najszybszego przedstawienia nowego i lepszego wniosku. W treści nowego wniosku muszą się znaleźć informacje, że wszelkie zmiany mechanizmu kontroli muszą podlegać procedurze współdecydowania między Komisją, państwami członkowskimi i, w szczególności, przedstawicielami wybranymi w wyborach powszechnych do Parlamentu Europejskiego.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Wniosek Komisji ma na celu zwiększenie roli grupy roboczej ds. oceny Schengen przez podniesienie skuteczności i przejrzystości tego mechanizmu, aby zagwarantować skuteczne i konsekwentne wdrażanie dorobku Schengen. Ciekawe jest jednak, że niezależnie od swobodnego przepływu w granicach Unii Europejskiej, są naciski, aby ustanowić system, który ma niewiele wspólnego z przestrzeganiem wszystkich procedur w związku z poszanowaniem praw człowieka. Trudności, jakie mamy w ocenianiu stosowania dorobku Schengen sprowadzają się dokładnie do trudności, jakie mamy z zaakceptowaniem tego, że przewiduje on wymianę informacji wrażliwych, dokumentacji osobowej oraz represyjne mechanizmy, które stworzono pod pozorem ochrony oraz swobodnego przepływu na obszarze Europy.

Komisja ma prawo się martwić. Zniesienie kontroli na wewnętrznych granicach zależy od właściwych środków wyrównawczych w zakresie wzmocnienia kontroli na zewnętrznych granicach oraz współpracy między policją, służbami celnymi i sądami. Oznaczało ono również i nadal oznacza stałą wymianę informacji oraz stosowanie wiz biometrycznych przy wjeździe do Unii Europejskiej. Uważamy, że wszelka ocena musi uwzględniać celowość wszystkich istotnych przedsięwziętych środków oraz nie powinna tylko polegać na weryfikacji ich zastosowania. W żadnych okolicznościach nie powinniśmy się zgadzać na wniosek, który, jeśli zostanie przyjęty, spowoduje zwiększenie zasadności środków przede wszystkim represyjnych za sprawą mechanizmów ich oceny.

Nicole Sinclair (EFD). – Panie przewodniczący! Zawsze uważałam, że bycie posłem do PE to strata czasu, ale to, co się tutaj dziś dzieje naprawdę wprawia mnie w osłupienie. Rozmawiamy o czymś, co nie ma znaczenia, ponieważ traktat lizboński – przeciwko któremu występowali państwo cały czas – wejdzie w życie w przyszłym miesiącu i wtedy znowu będziemy musieli o tym dyskutować. A więc znowu marnujemy czas, dziękuję bardzo!

Spójrzmy krytycznie na układ z Schengen oraz pomyślmy, co oznaczał on w zasadzie dla Europy: pozwolił przestępcom, handlarzom żywym towarem oraz przemytnikom narkotyków samodzielnie podróżować przez tysiące mil; pozwolił na to, aby po drugiej stronie kanału La Manche powstały takie obozy jak Sangatte i Dżungla, w których ludzie żyją w warunkach godnych ubolewania. Mam nadzieję, że są państwo z siebie dumni.

Wiedzą państwo, że w Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku jest mowa o tym, że uchodźca powinien zwrócić się o azyl w pierwszym bezpiecznym kraju – ale państwo to lekceważy. Lekceważy państwo prawo międzynarodowe, a podają się państwo za odpowiedzialną osobę prawną, zgodnie z tym, co przewiduje traktat lizboński. Przestańcie i przyznajcie się: to miejsce to farsa! Obywatele Wielkiej Brytanii chcą kontrolować swoje własne granice; mają już dość waszych rządów. Ostrzegam państwa: Brytyjczycy są sprawiedliwi, tolerancyjni i pełni zaufania, ale kiedy popycha się nas zbyt mocno, to potrafimy oddać. A kiedy oddajemy, to wygrywamy.

PRZEWODNICZY: Isabelle DURANT

Wiceprzewodnicząca

Philip Claey's (NI). – (NL) Pani przewodnicząca! Oczywiście potrzebny jest bardziej wydajny mechanizm stosowania dorobku Schengen, ale wydaje mi się, że zajmujemy się dyskutowaniem o płci aniołów, gdy tymczasem zewnętrzne granice UE są dziurawe. To oczywiście ma więcej wspólnego z brakiem woli politycznej do skutecznego monitorowania granic zewnętrznych ze strony rządów większości państw członkowskich oraz samej UE, a nie z brakiem skutecznych mechanizmów oceny.

Wszyscy wiemy, że istnieją państwa członkowskie, które są niezdolne lub niechętne do ochrony swoich zewnętrznych granic UE przed nielegalną imigracją. Wszyscy wiemy, że istnieją rządy, które podważają cały system Schengen poprzez masowe przyjmowanie nielegalnych cudzoziemców. Jako przykład podałbym rząd Zapatero w Hiszpanii, jak również rządy Włoch, Holandii i na koniec Belgii. Rząd belgijski przygotowuje się obecnie do przyjęcia nowych nielegalnych imigrantów na ogromną skalę i dlatego cały system znajduje się w niebezpieczeństwie, ponieważ przyjęci w ten sposób nielegalni imigranci mogą się osiedlać w Unii Europejskiej, gdzie im się żywnie podoba.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Panie i panowie! Modernizacja Systemu Informacyjnego Schengen staje się koszmarem. Wraz z dalszym rozszerzaniem się UE wzrasta zagrożenie terroryzmem oraz zorganizowaną przestępczością i dlatego wyższy poziom bezpieczeństwa trzeba traktować priorytetowo. Naganne jest, że przejście na nową bazę danych znowu się opóźnia. System zawiera dane o zaginionych osobach, skradzionych towarach oraz dochodzeniach sądowych. Obecny system działa od 1995 roku i został opracowany dla maksymalnie 18 krajów. Podziwiam elastyczność Komisji, która umożliwiła ekspansję Schengen pomimo opóźnień z SIS II. Włączenie dziewięciu nowych państw członkowskich było oczywiście możliwe tylko na wyjątkowych warunkach.

Druga wersja systemu opóźni się przynajmniej do 2011 roku. Ma ona przynieść poprawę w zakresie administrowania, elastyczności, bezpieczeństwa i możliwości przechowywania danych, jak również inne nowe funkcje. Umożliwi ona przyjęcie innych państw, co obejmuje przystąpienie Wielkiej Brytanii i Irlandii. Agencja FRONTEX musi również mieć wszystkie niezbędne uprawnienia, by skutecznie zwalczać nielegalną imigrację. Niemniej jednak mam zastrzeżenia co do uwspólnotowienia grupy roboczej ds. Schengen, ponieważ obawiam się, że doprowadzi to do porzucenia przez państwa członkowskie ich obowiązków zapewnienia kontroli. Z drugiej strony, chciałabym zwrócić państwa uwagę na doświadczenia obywateli Czech, bowiem znane mi są przypadki, kiedy niemieccy i austriaccy policjanci nękali czeskich kierowców bez powodu.

Żałuję, że prezydent Klaus bezsensownie opóźnia ratyfikację traktatu lizbońskiego, ale jasne jest, że zaraz po niej Komisja będzie musiała przedstawić znowu prawodawstwo, tym razem w ramach procedury współdecydowania z Parlamentem Europejskim. Dlatego popieram odrzucenie przedłożonych tekstów, zgodnie z tym, co proponuje pan poseł Coelho i gratuluję mu świetnego sprawozdania.

Marek Siwiec (S&D). – (PL) Pani przewodnicząca! Słowo „Schengen” zostało odmienione na tej sali przez wszystkie przypadki. Większość z nas zgadza się, że jest to wielki sukces, dla mieszkańców nowych krajów, nowych członków Unii Europejskiej to jest wymierny sukces integracji. Ale jednocześnie jest to gigantyczne zobowiązanie, które wzięły na siebie te kraje, kraje bałtyckie, Polska, Słowacja, Rumunia i Bułgaria. Odpowiedzialność za wschodnią granicę lądową Unii Europejskiej spoczywa na nowych krajach członkowskich i z tego obowiązku wywiązują się doskonale.

Ale chciałbym powiedzieć o czymś, o czym nie było mowy na tej sali. Otóż, to co dla nas jest przedmiotem podziwu i dumy - to Schengen, wolność poruszania się - jest zmorą i źródłem olbrzymich kłopotów dla tych wszystkich, którzy zostali objęci polityką wizową, tak zwanymi wizami schengenскими. Mówię tu o mieszkańcach Ukrainy, Mołdawii i innych krajów na wschodzie, którzy chcą do Unii Europejskiej przyjeżdżać. Wizy schengenские zostały wprowadzone za bardzo dużo pieniędzy, za te wizy mieszkańcy tych krajów muszą płacić mniej więcej tyle, ile zarabiają miesięcznie. Są poddawani upokarzającej procedurze przyznawania tych wiz, stoją w gigantycznych kolejkach. To też jest Schengen, dla nich to Schengen oznacza hańbę, mur i problem.

Chciałbym, aby tworząc system oceny funkcjonowania polityki schengenской przynajmniej wspomnieć o tym, co jest związane z polityką wizową, dokonać jej oceny, dokonać oceny tego w jaki sposób, być może w jakiś sposób uzasadniony, ale nie wiemy na jaki czas, wprowadziliśmy takie instrumenty, które oddzielają nas od wielu ludzi, którzy w naturalny sposób chcą do naszego obszaru, tego obszaru Schengen przyjeżdżać. I choć nie jest to przedmiotem sprawozdania, chciałem, żeby te słowa padły tutaj w czasie dzisiejszej debaty.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Jak państwu wiadomo, obecnie 28 krajów, wśród nich 25 państw członkowskich UE, zrezygnowało z kontroli ruchu pasażerskiego na wspólnych granicach. Ten poziom swobody przepływu jest oczywiście zależny od szerokiego zaufania między zaangażowanymi państwami.

Koniecznym warunkiem swobodnego przepływu ruchu pasażerskiego jest zrównoważona regulacja przy pomocy środków towarzyszących. Sprawą głównej wagi w tym kontekście jest skuteczny nadzór i kontrola granic zewnętrznych, która, jak wiemy, musi zostać przeprowadzona zgodnie z jednakowymi normami Systemu Informacyjnego Schengen oraz poprzez wprowadzenie jednakowych wymogów wjazdu dla obywateli państw trzecich. Nadal nam jednak do tego daleko. Przestrzeganie mechanizmów towarzyszących jest zatem kluczowym czynnikiem w zakresie bezpieczeństwa obywateli UE.

Ma to wpływ zwłaszcza na mój kraj, Austrię, z powodu jego geograficznej bliskości z krajami Europy wschodniej. W tym kontekście wystarczy tylko pomyśleć o ostatnich wydarzeniach podczas konfiskaty ciężarówki-chłodni w Austrii, w której znajdowało się 64 nielegalnych imigrantów kurdyjskich przemycanych z Turcji przez Węgry i Austrię do Niemiec. Ten przypadek pokazuje, jak ważne jest poleganie na właściwej i skutecznej kontroli granic zewnętrznych oraz jak rzadko do niej dochodzi.

W odniesieniu do spraw wewnętrznych również musimy zwalczać rosnącą przestępczość w licznych regionach Europy, której źródłem są coraz częściej zorganizowane gangi działające ponad granicami. Mając to na uwadze uważam, że powinniśmy uważnie zastanowić się nad tymczasowym ponownym wprowadzeniem kontroli na granicach wewnętrznych. Jak państwo wiedzą, była ona bardzo skuteczna podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2008 roku.

Wprowadzenie mechanizmu oceny w celu monitorowania stosowania dorobku Schengen ma kluczowe znaczenie dla państw członkowskich i, co ważniejsze, ich obywateli, i dlatego uważam, że bardzo ważne jest, aby Parlament Europejski, jako przedstawiciel obywateli, był zaangażowany w te decyzje.

Raffaele Baldassarre (PPE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Według obu wniosków uprawnienia, które do tej pory należały do Rady, całkowicie przechodzą na Komisję.

Po nieuchronnym wejściu w życie traktatu lizbońskiego oraz odrzuceniu w jego następstwie struktury Wspólnoty opartej na filarach, sytuacja prawna gruntownie się zmieni i modyfikacje będą znaczne. Dlatego mechanizm oceny będzie musiał opierać się na konsekwentnym wyznaczaniu zadań, które obecnie związane są z pierwszym i trzecim filarem.

Z tego powodu uważam, że wniosek powinien koniecznie przewidywać większe zaangażowanie państw członkowskich – nie wierzę, i tu zwracam się do pana Barrota, że wystarczy zaangażowanie ekspertów – a przede wszystkim, prawdziwe zaangażowanie, prawdziwy udział Parlamentu Europejskiego w ramach grupy koordynującej mechanizm monitorowania i weryfikowania właściwego stosowania dorobku Schengen.

Co więcej, moim zdaniem powinniśmy określić oraz lepiej określić, poprzez wykorzystanie bardziej wszechstronnych, bardziej precyzyjnych kryteriów, jak należy stosować parametr nacisków migracyjnych, który określa z maksymalną dokładnością obszary zwiększonego ryzyka, gdzie powinny odbywać się niezapowiedziane wizyty.

Wreszcie, wnioski należy traktować jako jeden pakiet, a nie osobno, ponieważ oba obejmują wspólne aspekty tej samej sprawy i mają te same niedociągnięcia. Również dlatego, że po wejściu w życie traktatu lizbońskiego, stosowana będzie procedura współdecyzji.

Dlatego w pełni popieram stanowisko przedstawione przez pana posła Coelho oraz wezwanie Komisji do wycofania tych wniosków i przedstawienia innych, lepszych, w których uwzględni wnioski z niniejszej debaty.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Przystąpienie do strefy Schengen oznacza pełną swobodę przepływu dla obywateli państwa członkowskiego w tej strefie, w efekcie czego dochodzi do całkowitego zniesienia granic między państwami członkowskimi. Bezpieczeństwo strefy Schengen zależy od tego, jak rygorystyczne i skuteczne są kontrole wykonywane przez każde państwo członkowskie na jego zewnętrznych granicach. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym przypadku stosuje się podwójny mechanizm oceny, musi on zostać wdrożony, bowiem mówimy o ocenie i weryfikacji stosowania dorobku Wspólnoty Schengen w celu zapewnienia, by był on wdrażany w sposób przejrzysty, skuteczny i konsekwentny.

Powinniśmy z zadowoleniem przyjąć wnioski Komisji dotyczące zarówno decyzji, jak i rozporządzenia, bowiem uważamy, że podniesie to poziom wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, które należą do obszaru wolnego od jakichkolwiek granic wewnętrznych i stosują jednakowo wysokie standardy w zakresie określonego stosowania dorobku Schengen, ale uważamy, że należy dokonać jego oceny z uwzględnieniem oraz w następstwie wejścia w życie traktatu lizbońskiego.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że według wniosku Komisji państwa członkowskie pracują wraz z Komisją jako część grupy koordynującej, aby umożliwić Komisji wdrożenie tego mechanizmu oceny. Również cieszy mnie, że opracowywane są wieloletnie programy i angażuje się ekspertów krajowych do przeprowadzenia wizyt na miejscu, które poprawią wymianę informacji pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie dorobku Wspólnoty. Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego obszar współpracy policji i wymiaru sprawiedliwości stanie się jednak częścią pierwszego filaru, filaru prawodawstwa Wspólnoty.

Również chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że artykuł 14 wniosku dotyczącego decyzji Rady w zakresie wprowadzenia mechanizmu oceny celem monitorowania zastosowania dorobku Schengen przewiduje coroczne sprawozdanie, które Komisja musi przedstawić Parlamentowi i Radzie. Pragnę jednak podkreślić, że wniosek musi zostać poddany ponownej ocenie, aby uwzględnić postanowienia traktatu lizbońskiego.

Ostatnią sprawą, o której chciałam wspomnieć, jest sugestia Komisji w odniesieniu do wniosku dotyczącego decyzji Rady, że wprowadzenie mechanizmu oceny ma również istotne konsekwencje dla nowych państw członkowskich, bowiem dyskutujemy w tym przypadku nad procedurą wdrażania postanowień dorobku Schengen w dwóch etapach. Niektóre z nich znalazły się w załączniku I do traktatów akcesyjnych, natomiast inne mają wejść w życie po przyjęciu przez Radę decyzji dotyczącej pewnych postanowień dorobku Schengen.

Tadeusz Zwiefka (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Dobrze się składa, że dyskusję, którą dzisiaj prowadzimy oceniając dorobek Schengen, prowadzimy w momencie, kiedy rozpoczyna się w Unii Europejskiej, także w Parlamencie Europejskim, duża debata nad tzw. programem sztokholmskim, czyli wielkim projektem dotyczącym niezwykle ważnych sfer życia obywateli Unii Europejskiej, takich jak sprawiedliwość, wolność i bezpieczeństwo. Bowiem choćby dwa elementy z tego programu, czyli wolność i bezpieczeństwo obywateli Unii Europejskiej doskonale wpisują się w ocenę projektu Schengen.

Musimy sobie zadawać bowiem pytanie, po co została stworzona Unia Europejska i dlaczego tak bardzo zależy nam na powodzeniu tego wielkiego projektu. Przecież nie została ona stworzona ani dla polityków, ani dla jakichś organizacji międzynarodowych, ani dla poszczególnych państw. Ona została stworzona tak naprawdę dla dobra obywateli. A zatem dobro obywateli, ich wolność, swoboda, ale także jak najwyższe standardy bezpieczeństwa, które powinny im być zapewnione, są jednymi z głównych elementów prac, jakimi instytucje Unii Europejskiej powinny się zajmować.

Niedobrze zatem jest, że dyskutujemy o wyłączonym obszarze schengenskim bez połączenia tej dyskusji z oceną wspólnotowego programu dotyczącego migracji, wspólnotowego programu wizowego i wspólnotowego programu dotyczącego współpracy z tzw. państwami sąsiadującymi. Dopiero bowiem

wspólna dyskusja i wspólna ocena tej sytuacji może spowodować wyciągnięcie właściwych wniosków – po to jest potrzebny współdział Parlamentu w podejmowaniu tych decyzji i mam nadzieję, że tak się stanie.

Dlatego jestem przekonany, że dorobek Schengen, co pokazało przyjęcie, mimo iż zastrzegano na początku, że bez wejścia SIS II jest to niemożliwe, aby rozszerzyć strefę Schengen dla dziesięciu państw przyjętych w roku 2004. Pokazało, że jest to możliwe, że nie stało się nic tragicznego. W tej chwili trzeba tylko przypilnować, aby mechanizmy mające poprawiać i uszczelniać funkcjonowanie tego systemu powinny jak najszybciej zostać wypracowane, oczywiście przy współpracy z Parlamentem Europejskim. Stąd wielkie moje uznanie dla Carlosa Coelho i w pełni popieram jego sprawozdanie.

Daciana Octavia Sârbu (S&D). – Pani przewodnicząca! Chciałabym dołączyć do apeli o wycofanie tego wniosku oraz przedstawienie przez Komisję nowego wniosku, o innej podstawie prawnej.

W tej sprawie mamy do czynienia z oczywistą próbą odsunięcia na bok Parlamentu i Służba Prawna Parlamentu potwierdziła, że we wniosku można było wybrać inną podstawę prawną, która pozwoliłaby na pełne zaangażowanie Parlamentu w ten proces.

System Informacji Schengen, wizy Schengen, kodeks graniczny Schengen oraz kodeks wizowy podlegają wszystkie procedurze współdecyzji i w trakcie jak zbliżamy się do ratyfikowania traktatu lizbońskiego oraz bardziej uproszczonej i jednolitej struktury prawnej w całej Unii Europejskiej, zaangażowanie Parlamentu w te sprawy powinno być większe, a nie mniejsze. W ostatnim wniosku nie ma go wcale.

Zauważyliśmy dość szerokie porozumienie międzypartyjne w tych sprawach na szczepku komisji i mam nadzieję, że zdecydowane, jasne stanowisko całego Parlamentu, wraz z właściwą oceną okoliczności prawnych, będzie skutkowało zmianą wniosku oraz przedstawieniem bardziej odpowiedniego wniosku, który go zastąpi.

Véronique Mathieu (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Jak wielu posłów, w pełni popieram sprawozdanie pana posła Coelho, któremu szczerze dziękuję za świetną pracę, jaką wykonał.

Od samego początku *raison d'être, sine qua non* zniesienia wewnętrznych kontroli granicznych było istnienie środków wyrównawczych, mających zapobiegać niedostatkom bezpieczeństwa, którego się tak obawiano. Środki te stanowią podstawę wzajemnego zaufania, kluczowego czynnika dobrej współpracy w strefie Schengen. Dlatego tylko poprzez skuteczny i przejrzysty mechanizm oceny stosowania dorobku Schengen będziemy w stanie zapewnić utrzymanie tego zaufania i co za tym idzie, współpracę państw członkowskich na bardzo wysokim poziomie.

Wyzwanie jest zatem ogromne i rola Parlamentu w tworzeniu tego nowego mechanizmu musi dorównać temu wyzwaniu. Wynika z tego, że jeżeli tekst zostanie przyjęty przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego, mechanizm, lub przynajmniej elementy, które stanowią część pierwszego filaru, muszą zostać przyjęte w ramach procedury współdecyzji.

Co więcej, chociaż oczywiście należy wyciągnąć wnioski z włączenia dorobku Schengen do prawa wspólnotowego oraz prawa UE, nie oznacza to, że zarządzanie tą oceną należy powierzyć tylko Komisji.

Państwa członkowskie muszą być bardziej zaangażowane w ten mechanizm oceny, w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo zmniejszania się wzajemnego zaufania. To samo dotyczy bezpieczeństwa wewnętrznego naszych państw członkowskich. Kiedy państwa członkowskie nie stosuje dorobku Schengen we właściwy sposób, to wszystkie pozostałe państwa członkowskie ponoszą tego konsekwencje.

Wreszcie, co się tyczy skuteczności, nie wydaje mi się, aby właściwe było ustanowienie dwóch osobnych mechanizmów dla dwóch etapów oceny, które stanowiłyby kontrolę poprzedzającą stosowanie dorobku prawnego Wspólnoty oraz stosowanie dorobku prawnego Wspólnoty przez państwa strefy Schengen.

Dlatego przyłączam się do apeli pana posła Coelho wystosowanych do Komisji w sprawie wycofania tego wniosku i przedstawienia nam nowego wniosku, który uwzględni w większym zakresie filozofię dorobku oraz rolę państw członkowskich w ocenianiu jego stosowania.

Alan Kelly (S&D). – Panie przewodnicząca! Bardzo żałuję, że występuję na forum tej Izby jako poseł z kraju, który jeszcze nie przystąpił do układu z Schengen. Sam poparłbym takie przystąpienie. Mam nadzieję, że grupa robocza ds. oceny Schengen w końcu przedstawi państwu irlandzkiemu i sąsiadującej z nami Wielkiej Brytanii niewątpliwie korzyści wynikające z Schengen.

Swoboda przepływu stanowi podstawowe prawo i filar członkostwa w UE, do którego wszyscy dążymy. Możliwość zniesienia granic oraz udostępnienia obywatelom UE swobody i korzyści wynikających z podróży jest czymś dość niezwykłym, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę historię Europy. Fakt, że dokonano tego w trakcie zwiększania zdolności naszych władz do przeciwdziałania przestępczości związanej z przekraczaniem granic stanowi główne historyczne osiągnięcie i jest jednym z wielkich sukcesów UE do dzisiaj. To układ z Schengen popchnął Irlandię w kierunku tworzenia pełnego systemu danych w zakresie przestępczości, który, jak mamy nadzieję, zostanie w nadchodzących latach przekształcony w system europejski. Schengen działa wyjątkowo dobrze i wszyscy to zauważamy.

Jest to niezwykle osiągnięcie, ale niestety szkoda, że mój własny kraj uszczknął tylko kawałeczek z tego tortu Schengen. Istnieje pełna współpraca między organami bezpieczeństwa Irlandii i ich europejskimi odpowiednikami w całym obszarze spraw policyjnych, ale obywatele Irlandii nie odczuwają w pełni korzyści wynikających z członkostwa w UE. Zniesienie kontroli granicznych wymaga wzajemnego zaufania między wszystkimi zaangażowanymi państwami członkowskimi. Niestety, stanowisko rządu Irlandii do tej pory jest takie, że nie można w pełni ufać sąsiadom w Europie i porusza się on na niższym poziomie, kiedy chodzi o swobodę przepływu osób w Europie. Bardzo tego żałuję. To, czego naprawdę potrzebujemy to system wizowy o zasięgu ogólnoeuropejskim, do czego mam nadzieję, że przyczyni się dzisiejsza debata oraz Schengen.

Jeśli chodzi o wniosek, który mamy przed sobą, chciałbym prosić Komisję o jego wycofanie. Uważam, że daje on zbyt wiele władzy Komisji. W rzeczywistości stanowi próbę zlekceważenia Parlamentu. Komisja powinna do nas wrócić z wnioskami, w których poszanuje procedurę współdecyzji a i tak, poza tą debatą po-lizbońską, pojawi się wymóg przedstawienia nowych wniosków.

Petru Constantin Luhan (PPE). – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałbym pogratulować panu posłowi Coelho świetnie wykonanej pracy. Ustanowienie prostego, skutecznego i przejrzystego mechanizmu oceny uzupełniającego obecną ocenę Schengen to inicjatywa bardzo pożądana.

Istnieje jednak wiele problemów w związku z ochroną danych, o których wcześniej mówił sprawozdawca.

Niestety, mimo potrzebnych udoskołań, jeśli chodzi o obecną procedurę, dochodzi tylko do konsultacji z nami. Kiedy traktat lizboński już wejdzie w życie, Parlament automatycznie otrzyma uprawnienia do współdecydowania w sprawach objętych trzecim filarem. Ponieważ stawką jest bezpieczeństwo strefy Schengen oraz jej obywateli, wszyscy gracze powinni być głęboko zaangażowani w ustanowienie tych systemów oceny, umożliwiając w ten sposób zagwarantowanie i konsolidację zasady wzajemnego zaufania, która jest kluczowa do utrzymania strefy Schengen.

Z tych wszystkich powodów popieram sprawozdawcę i przedmiotową inicjatywę w sprawie wymogu wycofania wniosków przez Komisję i przedstawienia nowych, bardziej kompletnych wniosków.

Elena Oana Antonescu (PPE). – (RO) Chciałbym pogratulować panu Coelho doskonałej pracy, jaką wykonał oraz zdecydowania, jakie wykazał w zakresie potrzeby stworzenia mechanizmu oceny służącego do weryfikacji stosowania dorobku Schengen w prosty, skuteczny i przejrzysty sposób.

Uważam, że wprowadzenie swobodnego przepływu w obrębie terytorium UE oraz zniesienie wewnętrznych kontroli granicznych należą do najważniejszych osiągnięć Unii Europejskiej. Mając na uwadze przenikalność granic, potrzebujemy wysokich standardów przy wdrażaniu dorobku Schengen w praktyce, aby móc utrzymać zwiększony stopień wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, co obejmuje ich zdolność wdrożenia środków towarzyszących zniesieniu kontroli na granicach wewnętrznych.

Musimy udoskonalić mechanizm oceny monitorowania i stosowania dorobku Schengen. Potrzeba utrzymania wysokiego poziomu bezpieczeństwa oraz zaufania wymaga dobrej współpracy między rządami państw członkowskich i Komisją. Patrząc na rozporządzenia w tym obszarze z perspektywy podstawowych praw i wolności, Parlament Europejski musi naciskać na wprowadzenie w życie traktatu lizbońskiego, co jest warunkiem wstępnym zanim powstanie prawodawstwo w zakresie poprawy bezpieczeństwa granic.

Mając na uwadze to, jak ważna jest ta inicjatywa ustawodawcza, bardzo szkoda, że Parlament Europejski odgrywa rolę konsultanta, a nie ustawodawcy, co w tym przypadku powinno mieć miejsce.

Stworzenie obszaru sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa jest czołowym priorytetem Unii Europejskiej. Dlatego podstawowe znaczenie dla państw członkowskich, Komisji i Parlamentu Europejskiego ma jednakowe zaangażowanie w jego utrzymanie i rozwijanie.

W konsekwencji w pełni popieram wniosek sprawozdawcy, aby zwrócić się do Komisji o przedstawienie Parlamentowi Europejskiemu nowego lepszego wniosku, w którym Parlament otrzyma możliwość przyjęcia roli legislacyjnej.

Jacques Barrot, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (FR) Pani przewodnicząca! Przetrwaliśmy te cierpkie uwagi, które padły w tej Izbie.

Prawdopodobnie zaszło nieporozumienie w tej debacie, w takim sensie, że celem wniosku jest uwspólnotowienie tego procesu oceny. To prawda, że mamy Schengen – również zauważyłem, że zdecydowana większość posłów do PE cieszy się z sukcesu Schengen, który umożliwia swobodę przepływu i równocześnie zapewnia bezpieczeństwo.

To prawda, że ocena Schengen odbywała się na początku na szczeblu międzyrządowym, natomiast Komisja była tam tylko w roli obserwatora. Prawdą jest jednak, że Komisja jako strażnik traktatów musi być odpowiedzialna za ocenę. Nie ma jednak wątpliwości, że zdobędzie ona monopol na ocenę – musi być to dla nas wszystkich jasne. Będziemy oczywiście angażować państwa członkowskie i eksperci z państw członkowskich będą brali udział w planowaniu harmonogramu wizyt, odbywaniu wizyt na miejscu oraz przygotowywaniu sprawozdania z oceny.

Jest to całkiem jasne, że obawy, które wyczuwamy wśród państw członkowskich są również wynikiem nieporozumienia. Ponieważ naszym pragnieniem jest wzajemne zaufanie pomiędzy państwami członkowskimi, nie ma mowy, aby nie zostały one aktywnie zaangażowane w ocenę środków przedsięwziętych w celu stosowania Schengen oraz dorobku Schengen.

A teraz przejdę do Parlamentu. Tutaj również się nie rozumiemy. Naszym celem nie jest wykluczanie Parlamentu, jak zostało to tutaj powiedziane. Naszym celem w obecnym stanie rzeczy jest po prostu sprawdzenie, jak można już zwiększyć zaangażowanie Parlamentu przy pomocy regularnych sprawozdań. Nie wyklucza to jednak w żaden sposób możliwości nadania przez nas większej roli Parlamentowi w tym uwspólnotowionym mechanizmie po ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Dlatego nalegam, ponieważ wiemy, że ogólny interes Europy może zwyciężyć, kiedy zastosuje się tę metodę, nawet jeżeli czasami jakieś państwo członkowskie będzie nieco zwlekać z obroną tego ogólnego interesu Europy.

A zatem jest kilka nieporozumień, które chciałbym spróbować wyjaśnić.

Co więcej, chciałbym również powiedzieć, że wnioski wnoszą pewną wartość dodaną w porównaniu z obecnym mechanizmem. Oceny będą o wiele częstsze oraz jaśniejsze. Wizyty będą planowane na miejscu, na podstawie oceny ryzyka, nie będzie niezapowiedzianych wizyt, natomiast wysoki poziom wiedzy fachowej w trakcie oceny oraz odpowiednia liczba ekspertów sprawią, że wizyty będą skuteczne.

Ocena dalszych zadań w następstwie zaleceń, wykonana pod koniec ocen na miejscu, ulegnie poprawie.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! To są moje refleksje. W pełni rozumiem państwa niecierpliwość, jeśli chodzi o zwiększenie zaangażowania Parlamentu, które nastąpi po ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Nie ma wątpliwości, że Parlament musi grać główną rolę w tej metodzie wspólnotowej, ale wysunęliśmy tę propozycję z celem uwspólnotowienia uważając, że pozostawiamy w ten sposób otwartą drogę do zaangażowania dla Parlamentu Europejskiego.

Słuchałem bardzo uważnie wszystkich wystąpień i oczywiście zauważyłem, że stanowisko Parlamentu jest w zasadzie jednomyślne. Jednakże wierzę, że to wszystko opiera się na niezrozumieniu, które można wyjaśnić.

Carlos Coelho, *sprawozdawca*. – (PT) Na koniec pragnę przedstawić trzy kwestie. Po pierwsze chciałbym podziękować posłom, którzy poparli moje sprawozdanie oraz ogłosili oświadczenie w tej sprawie w trakcie niniejszej debaty oraz wiceprzewodniczącemu Barrotowi za jego głos w dyskusji popierający zaangażowanie Parlamentu Europejskiego jako organu ustawodawczego przy jak najlepszym wykorzystaniu możliwości wynikających z traktatu lizbońskiego. Nie było to dla mnie niespodzianką. Wiem, że komisarz Barrot jest na tym stanowisku od dawna, ale cieszę się, że to on jako wiceprzewodniczący Komisji przedstawił nam to oficjalne oświadczenie.

Po drugie, chciałbym przypomnieć coś, co powiedział komisarz Barrot, kiedy wspominał o tym, że negocjacje z Radą były trudne. Również jesteśmy tego świadomi i zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno jest oczekiwać, aby w takim przypadku sprawy przyjęły inny obrót. Z tego powodu my również mieliśmy nadzieję, że Komisja uzna Parlament za partnera uprawnionego do współdecydowania, ponieważ jeśli chodzi o podejście

do Europy, to zarówno Komisja, jak i Parlament są mocno utożsamiane z ideą, że podejmowanie decyzji nie może nadal pozostawać tylko na szczeblu międzyrządowym.

Po trzecie chciałbym podkreślić dwie rzeczy, które moim zdaniem są wynikiem niniejszej debaty. Po pierwsze, nie można łamać zasady konsekwencji. Nie może być dwóch systemów oceny; musi być jeden, niezależnie, czy będzie on dla nowych członków Schengen, czy dla tych z dłuższym stażem. Co więcej, nie wolno podważać zasady wzajemnego zaufania. Wszystkie strony muszą być zaangażowane. W proces oceny trzeba angażować zarówno państwa członkowskie, jak i instytucje europejskie. Europejskie instytucje obejmują nie tylko samą Komisję czy Radę, obejmują również ten Parlament i dlatego zależy nam na współdecydowaniu.

Przewodnicząca. – Wspólna debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Konieczny jest prosty, skuteczny i efektywny oraz przejrzysty mechanizm oceny, który umożliwi utrzymanie strefy Schengen jako obszaru swobodnego przepływu, ale równocześnie niezbędne jest przyjęcie w ramach UE międzyrządowych ram oceny Schengen. Służba Prawna Parlamentu Europejskiego przeprowadziła badania i zdecydowała, że w debacie na temat tego wniosku należało wybrać procedurę współdecyzji, a nie procedurę konsultacji. Wkrótce wejdzie w życie traktat lizboński, a według niego Parlament Europejski uzyska więcej władzy w obszarze wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, którego dotyczy ten wniosek. Ponieważ bezpieczeństwo strefy Schengen oraz jej obywatele ma kluczowe znaczenie, musimy wybrać procedurę współdecyzji.

Kinga Gál (PPE), na piśmie. – (HU) Współpraca w ramach Schengen może przybierać różne formy. Można wybrać bardzo wiele wniosków i dokonać ich gruntownej oceny. Jako posłanka do PE uważam, że warto nadmienić tu i teraz, iż jednym z podstawowych warunków swobodnego przepływu osób jest kompletny system Schengen, wydajnie funkcjonujący i zbudowany w oparciu o wzajemne zaufanie. Kontrole granic, nasza wspólna polityka wizowa, transgraniczna współpraca policji oraz kwestie ochrony danych stanowią tylko składniki tego kompletnego systemu. Są to różne aspekty, ale wszystkie łączy jeden ważny czynnik. Obywatele Europy otrzymali i nadal otrzymują każdego dnia tak dużo dodatkowej wolności, która symbolizuje dla nich jeden z najbardziej oczywistych sukcesów Unii Europejskiej.

Jako przedstawicielka elektoratu z państwa członkowskiego, które niedawno weszło do UE, mogę z radością to potwierdzić. Gdyby nie propozycja wysunięta przez portugalską prezydentkę UE, nowe państwa członkowskie nie mogłyby przystąpić do systemu Schengen. Choć do tego doszło, najnowsza (druga) generacja Systemu Informacyjnego Schengen nie działa do dziś. Do obowiązków Komisji i państw członkowskich należy utrzymanie tej wolności, czego dotyczyły również dwa zapytania w ramach porządku obrad. Obowiązek ten spoczywa również na Parlamencie Europejskim i to właśnie dlatego musi się on angażować w sprawy związane z wolnością obywateli. W konsekwencji gorąco popieram wysiłki sprawozdawcy i zgadzam się z jego propozycjami.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Stworzenie strefy Schengen pod koniec lat 80. oraz na początku lat 90. XX wieku było jednym z największych osiągnięć w historii Europy. Postanowienia dorobku Schengen są częścią ram Unii Europejskiej odkąd traktat amsterdamski wszedł w życie w 1999 roku. Kluczowym elementem przestrzegania stosowania zasad przewidzianych w dorobku Schengen stanowiącym część europejskiego prawa jest mechanizm oceny, który powinien gwarantować przejrzyste, skuteczne i konsekwentne wdrażanie dorobku Schengen, jak również odzwierciedlać zmiany w sytuacji prawnej, do których doszło po włączeniu dorobku Schengen do ram UE.

Zgadzam się ze sprawozdawcą, że obecne wnioski przedstawione w projekcie ograniczają się do przyjęcia kilku ogólnych sugestii dotyczących poprawy aktualnego mechanizmu oceny Schengen, które zostały ostatnio przedstawione. Jedynym nowym pomysłem w całym projekcie jest regulacja dotycząca możliwości przeprowadzania niezapowiedzianych wizyt, którą przyjęto z ogromnym zadowoleniem. Jednakże nie mogę zgodzić się z tym, że rola, którą obecnie odgrywa Rada, powinna zostać w całości przekazana Komisji. Ten wniosek pozostawia bardzo ograniczone możliwości w zakresie współpracy z państwami członkowskimi oraz wyklucza Parlament Europejski z tego procesu. Nie należy zapominać, że jest to obszar utworzony w oparciu o wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość, ale również, że odpowiedzialność za utrzymanie i doskonalenie tego obszaru nie spoczywa wyłącznie na Komisji jako organie gwarantującym nadzór i wdrażanie traktatów konstytucyjnych, ale również na państwach członkowskich, które są nadal

odpowiedzialne za bezpieczeństwo swoich zewnętrznych granic, a także na Parlamencie Europejskim, który reprezentuje obywateli Unii Europejskiej.

18. Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Mauritiusu w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych – Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Seszeli w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych – Umowa między Wspólnotą Europejską a Barbadosem w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych – Umowa między Wspólnotą Europejską a Federacją Saint Kitts i Nevis w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych – Umowa między Wspólnotą Europejską a Antiguą i Barbudą w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych – Umowa między Wspólnotą Europejską a Wspólnotą Bahamów w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku obrad jest wspólna debata na temat:

- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Mauritiusa dotyczącej zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0048 – C7-0015/2009 – 2009/0012(CNS)),
- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Republiką Seszeli dotyczącej zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0052 – C7-0012/2009 – 2009/0015(CNS)),
- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Barbadosem w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0050 – C7-0017/2009 – 2009/0014(CNS)),
- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady dotyczącej zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Federacją Saint Kitts i Nevis w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0053 – C7-0013/2009 – 2009/0017(CNS)),
- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Antiguą i Barbudą w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0049 – C7-0016/2009 – 2009/0013(CNS)),
- sprawozdania sporządzonego przez posła Busuttila w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy między Wspólnotą Europejską a Wspólnotą Bahamów dotyczącej zniesienia wiz krótkoterminowych (COM(2009)0055 – C7-0014/2009 – 2009/0020(CNS)).

Simon Busuttil, sprawozdawca. – (MT) Pomimo zimna panującego w tej Izbie, debata będzie dotyczyła krajów mogących pochwalić się znacznie wyższymi temperaturami, które są zdecydowanie bliższe ideałowi. W zasadzie na te sprawozdania składają się umowy dotyczące zniesienia wiz krótkoterminowych między Unią Europejską i jej obywatelami a obywatelami sześciu różnych krajów – Republiki Mauritiusu, Republiki Seszeli, Federacji Saint Kitts i Nevis, Bahamów, jak również Antigui i Barbudy.

Zniesienie wiz dotyczy obywateli Unii Europejskiej, którzy wyjeżdżają do tych krajów i odwrotnie, to znaczy kiedy obywatele z tych krajów podróżują do Unii Europejskiej. Jest ono ważne w przypadku wyjazdów na najdłużej trzy miesiące w okresie sześciu miesięcy. Zniesienie wiz obejmuje wszystkie kategorie osób, co oznacza zwykłych obywateli, jak również dyplomatów podróżujących z różnych powodów. Dotyczy ono zwłaszcza licznych turystów, którzy są obywatelami Unii Europejskiej i którzy wyjeżdżają na wakacje do tych sześciu krajów, a zatem zdecydowanie ułatwimy im życie.

Z umowy tej są jednak wykluczone osoby podróżujące służbowo oraz w celach zarobkowych. Do przedmiotowych sprawozdań włączyliśmy postanowienie, które mówi, że każdy z tych trzech krajów może

zawiesić lub rozwiązać umowę w odniesieniu do wszystkich krajów Unii Europejskiej, zamiast wyłączać z niej poszczególne kraje. Zrobiliśmy to dlatego, aby zagwarantować równe prawa w tej grze dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej oraz, poza tym, jako wyraz solidarności. Z drugiej strony Unia Europejska robi to samo, to znaczy, że Wspólnota Europejska może również zawiesić lub rozwiązać umowę w imieniu wszystkich swoich państw członkowskich. Unia Europejska lub którykolwiek z tych krajów może albo zawiesić całą umowę albo jej części, podając jako przyczynę interes publiczny, ochronę zdrowia, nielegalną imigrację lub ponowne wprowadzenie obowiązku wizowego przez któryś kraj. Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym wyjaśnić, że zanim przedmiotowe sprawozdania zostały poddane głosowaniu na szczęblu komisji, zwróciliśmy się do Komisji Europejskiej o przedstawienie gwarancji zapewnienia pełnej wzajemności, które otrzymaliśmy. Była to dla nas kluczowa zasada; pełna wzajemność gwarantowana przez te kraje w odniesieniu do zniesienia wymogu wizowego, co zostanie odwzajemnione tym samym z naszej strony. A zatem wymogi wizowe zostałyby zniesione po obu stronach. Umowa została przygotowana w sposób wymagany, co po raz kolejny wyraźnie pokazuje, że Unia Europejska potrafi mówić jednym głosem w negocjacjach na szczęblu międzynarodowym oraz wykazać solidarność wobec wszystkich krajów. Podsumowując, powtórzę po raz kolejny, że jest to przykład tego, iż Unia Europejska jest w stanie otworzyć swoje drzwi przed obywatelami z całego świata.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję panu posłowi Busuttilowi za jego doskonałe sprawozdanie!

Sześć krajów nienależących do UE – Antigua i Barbuda, Bahamy, Barbados, Mauritius, Saint Kitts i Nevis oraz Seszele przeniesiono z listy negatywnej na listę pozytywną rozporządzenia (WE) nr 539/2001 na mocy nowego rozporządzenia (WE) nr 1932/2006 przyjętego 21 grudnia 2006 roku, w którym potwierdzono, że te kraje spełniły kryteria ustanowione rozporządzeniem.

Przedmiotowe rozporządzenie regulowało wdrażanie zniesienia reżimu wizowego dla obywateli tych krajów po zawarciu i wejściu w życie dwustronnej umowy w sprawie zniesienia wiz między Wspólnotą Europejską a każdym z tych krajów.

Jak powiedział pan Busuttil, ważne było zapewnienie wzajemności, ponieważ w tamtym okresie niektóre z tych krajów nadal narzucały wymagania wizowe obywatelom jednego lub kilku państw członkowskich.

Z powodu tymczasowego reżimu wizowego stosowanego przez kraje CARICOM – wspólnego rynku na Karaibach – wobec obywateli licznych państw członkowskich podczas mistrzostw świata w krykieta, oficjalne negocjacje w sprawie zniesienia wiz rozpoczęły się dopiero w lipcu 2008 roku.

Aby obywatele mogli skorzystać ze zniesienia wiz jak najszybciej, Komisja zaproponowała tymczasowe zastosowanie umów podpisanych 28 maja 2009 roku i od tamtej pory są one stosowane tymczasowo w oczekiwaniu na procedury potrzebne do ich oficjalnego zawarcia.

Na mocy zasady wzajemności zniesienie wiz obejmuje wszystkie kategorie osób – zwykłych obywateli, dyplomatów, posiadaczy paszportów służbowych/oficjalnych – wyjeżdżających w różnych celach, z wyjątkiem pracy zarobkowej.

Jak powiedział pan Busuttil, aby utrzymać równe traktowanie wobec wszystkich obywateli UE, umowy obejmują postanowienie przewidujące, że sześć krajów nienależących do UE może zawiesić lub rozwiązać umowę tylko wobec wszystkich państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej i na zasadzie wzajemności Wspólnota może również zawiesić lub rozwiązać umowę tylko w imieniu wszystkich państw członkowskich.

To wszystko; dziękuję Parlamentowi i panu posłowi Busuttilowi za współpracę. Wspiera ona tę inicjatywę, dzięki której ułatwimy podróże naszym obywatelom. Również chciałbym dodać, że w tej dość chłodnej sali Parlamentu możemy wcześniej czy później marzyć o odwiedzeniu tych pięknych krajów, takich jak Seszele czy Bahamy.

Marie-Christine Vergiat, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Pani przewodnicząca! Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica popiera umowy pomiędzy Unią Europejską a tymi sześcioma krajami, które faktycznie stanowią wymarzony cel podróży, panie komisarzu!

Jak nam pan przekazał, poprzez przedmiotowe umowy obywatele tych sześciu krajów oraz, na zasadzie wzajemności, obywatele UE będą w przyszłości zwolnieni z wymogu posiadania wizy krótkoterminowej – przynajmniej niektórzy z nich, ponieważ to zwolnienie nie dotyczy tych, którzy jadą do pracy lub w celu podjęcia działalności zarobkowej, jako pracownicy lub usługodawcy, krótko mówiąc. Oznacza to, że osobami

zwolnionymi z wymogu wizowego są biznesmeni i kobiety, sportowcy i artyści – przynajmniej w przypadku, gdy występują tylko raz – dziennikarze i trenerzy, między innymi.

Nie powinniśmy kapryścić i powinniśmy przyjąć z zadowoleniem te postępy, bowiem znamy wszystkie formalności administracyjne, które przeprowadza się w naszych ambasadach, aby wydać wizy obywatelom Krajów Południa.

Jestem pewien, panie i panowie – przynajmniej ci, którzy zostali na sali – że słyszeli państwo o przypadkach artystów, którzy nie mogą udać się na festiwal lub sportowców, którzy nie mogą brać udziału w zawodach. My w grupie GUE/NGL jesteśmy za zniesieniem wszystkich wiz krótkoterminowych. Są one sprzeczne ze swobodnym przepływem osób i sprawiają, że obywatele tych krajów zostają wpłątani w błędne koło, w którym muszą się ubiegać o wizy krótkoterminowe i, jak je już otrzymali, nie mogą wrócić do swoich krajów w obawie, że nie będą mogli uzyskać kolejnej wizy. W zamian my w naszych krajach nadal rozprawiamy się z posiadaczami wiz krótkoterminowych i powstaje błędne koło. Prowadzi to nawet do faktycznego rozpadu rodzin migrantów mieszkających w naszych krajach oraz ich rodzin, które pozostały w ich krajach pochodzenia. Dlatego uważamy, że te umowy stanowią pozytywny krok w kierunku kolejnej polityki migracyjnej, gdzie mężczyźni i kobiety mogliby przemieszczać się z taką samą swobodą jak kapitał i towary.

Panie komisarzu! Mamy jednak małą uwagę – małą techniczną uwagę. Zauważyliśmy, że angielski termin „ważny paszport” przetłumaczono na język francuski jako „*passeport ordinaire*”, ale uważamy, że nie oznacza on tego samego. Dlatego chcielibyśmy usłyszeć wyjaśnienie w tej kwestii, bowiem uważamy, że właściwe tłumaczenie powinno brzmieć „*passeport en cours de validité*”.

Jesteśmy również zaskoczeni – słowo „zaskoczony” zabrzmiało tu zapewne kulturalnie – a zatem jesteśmy zaskoczeni, że te umowy nie stosują się do najbardziej oddalonych regionów Francji, skoro stosują się do najbardziej oddalonych regionów Portugalii.

Carlos Coelho (PPE). – (PT) Chciałbym poprzeć sprawozdanie pana posła Simona Busuttila, który wyraża aprobatę dla inicjatywy Komisji Europejskiej, przedstawiając państwu krótko trzy kwestie.

Po pierwsze, tą decyzją, która ułatwia przepływ osób, obalamy mit Europy jako twierdzy. Po drugie, nie otwieramy drzwi dla przypadkowych gości. Jak przypominał nam pan wiceprzewodniczący Barrot, otwieramy je zgodnie z zasadami. Jak powiedział, kraje te spełniły wymagania i mogą zostać przeniesione z listy negatywnej.

Uważam, że ważne jest zastosowanie podejścia europejskiego oraz unikanie „przebierania” wśród krajów, akceptując jednych a odrzucając innych. Albo cały obszar Europy zostaje przyjęty albo nie. Na koniec, jak podkreślili to już pan poseł Simon Busuttil oraz pan komisarz Barrot, gwarancje wzajemności są kluczowe w tych umowach. Ujmując dokładniej, nie możemy prosić Europy o otwarcie drzwi innym krajom, jeżeli te kraje nie otwierają swoich drzwi przed Europą, a właśnie te umowy są tego solenną gwarancją.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Pani przewodnicząca! Powinienem najpierw podziękować pani Vergiat oraz powiedzieć, że ma niewątpliwie rację – to faktycznie „*passeports en cours de validité*” – a po drugie, powiedzieć, że tę możliwość zamierzamy wykorzystać jak najlepiej.

Uważam, że pan Coelho również wyraził się jasno, zabierając głos po panu Busuttilu, że musimy ściśle przestrzegać zasady wzajemności oraz że nam również jest potrzebna prawdziwa europejska solidarność ze strony państw członkowskich Unii: nie możemy pozostawić państwa członkowskiego na łaskę i niełaskę ponownego wprowadzenia wiz. Potrzebna jest nam solidarność ze strony wszystkich państw członkowskich Unii.

Jeszcze raz dziękuję panu Busuttilowi za jasne przedstawienie problemu oraz zaoferowanie nam w ten sposób porzecz ze strony Parlamentu.

Simon Busuttil, sprawozdawca. – (MT) Chciałbym po prostu podziękować wszystkim tym, którzy zabrali głos. Dotyczy to moich kolegów, jak również wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, pana Jacquesa Barrota. Jeśli miałbym podsumować przesłanie polityczne tej instytucji w jednym zdaniu, dotyczyłoby ono na pewno zasady wzajemności. Jest ona dla nas ważna. Ma istotne znaczenie w umowie, którą mamy przed sobą, w ten sam sposób jak ważne są umowy z innymi państwami trzecimi. Wiceprzewodniczący Komisji wie, że jest wiele innych państw trzecich, które nadal nie uznają zasady wzajemności w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Są wśród nich Stany Zjednoczone, które ostatnio objęły programem zniesienia wiz pewne kraje, ale wykluczyły inne. Kolejnym takim przypadkiem jest Brazylia, z którą ostatnio odbyły się negocjacje. Uważam, że zawsze, gdy zostaje zawarta umowa, należy

nalegać na zachowanie zasady wzajemności i wierzę, że tego rodzaju umowy mogą służyć jako podstawa, na której inni mogą się wzorować.

Przewodnicząca. – Wspólna debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

19. Stopień zaawansowania systemów SIS II i VIS (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku obrad jest oświadczenie Komisji w sprawie stopnia zaawansowania systemów SIS II i VIS.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Pani przewodnicząca! Nie chcę wystawiać na próbę cierpliwości Parlamentu, niemniej jednak muszę wyjaśnić pewne sprawy obecnym tutaj posłom do PE oraz Parlamentowi.

Kiedy pół roku temu obejmowałem tę rolę komisarza odpowiedzialnego za sprawiedliwość, wolność oraz bezpieczeństwo, znalazłem na swoim biurku dwa projekty na dużą skalę w zakresie technologii informacyjnych, których celem jest wyposażenie państw członkowskich w nowoczesne i skuteczne narzędzia współpracy.

Te dwa projekty SIS II i VIS stanowiły część tego samego kontraktu podpisanego w 2003 roku między Komisją a konsorcjum firm informatycznych. Oba te projekty są skomplikowane z technologicznego punktu widzenia. Musimy połączyć ze sobą system centralny i sprzęt krajowy o szczególnie wymagających specyfikacjach, aby umożliwić wzajemną komunikację pomiędzy nimi.

Zawsze starałem się informować Parlament o rozwoju sytuacji w tym zakresie. Po Radach ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które odbyły się w lutym i czerwcu 2009 roku, wystosowałem pismo do pana posła Depreza, przewodniczącego parlamentarnej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, informujące go o postępach prac nad SIS II. Kopię tej korespondencji wysłałem do pana, panie pośle, ponieważ to pan Coehlo jest zazwyczaj sprawozdawcą w sprawach związanych z SIS i pan uważnie śledzi te sprawy.

Zawsze byłem zwolennikiem ducha otwartości i dzisiaj po raz kolejny chciałbym przekazać państwu jak najwięcej informacji. To prawda, że podobnie jak w przypadku ważnych projektów przemysłowych, zarówno w przypadku SIS II jak i VIS istnieje ryzyko niedotrzymania terminów oraz przekroczenia budżetu. To prawda, że sytuacja jest niezadowolająca, jeśli chodzi o SIS II i VIS.

Pomimo zaangażowania ekspertów z Komisji i państw członkowskich, SIS II nadal napotyka na różne przeszkody. VIS, z drugiej strony, wszedł w ważną fazę. Wstępne specyfikacje utrudniały wykonanie planowanych testów, ale wygląda na to, że za zgodą państw członkowskich przegląd tych specyfikacji powinien umożliwić pomyślne zakończenie testów następnym razem.

Najpierw omówię SIS II. Komisja w ścisłej współpracy z prezydencją, państwami członkowskimi oraz wykonawcami zajmuje się wdrożeniem wytycznych ustanowionych we wnioskach Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych z 4 i 5 czerwca.

Po pierwsze, wszystkie zaangażowane strony aktywnie uczestniczą w technicznych przygotowaniach do pierwszego testu etapu kluczowego, który ma zapewnić, że obecne rozwiązanie techniczne powstało w oparciu o trwałe podstawy. Mając to na uwadze, Komisja wynegocjowała wymagane zmiany w umowach z konsorcjum odpowiedzialnym za realizację projektu. Pierwszy „etap kluczowy” związany jest z dodatkowymi kosztami w wysokości 1 026 000 euro. Równocześnie nasze służby zwiększyły zarządzanie i monitorowanie projektu. Wprowadziły one kary umowne, aby wyrzucić dodatkową presję na wykonawcę.

W piątek wieczorem zwołałem spotkanie z dyrektorem generalnym przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za realizację projektu, aby mógł mnie osobiście poinformować o środkach, które wdrożył w celu rozwiązania trudności technicznych.

Na koniec, w celu zachowania ostrożności, zgodnie z postanowieniami czerwcowej Rady, Komisja rozpoczęła prace przygotowawcze skierowane na ewentualne przejście do realizacji planu alternatywnego, jeśli obecne rozwiązanie techniczne nie zadziała.

Aby uwzględnić te dane oraz nowy harmonogram, musimy oczywiście przetłumaczyć te okoliczności na język prawodawstwa. Dlatego 29 września Komisja zaproponowała kilka poprawek do instrumentów migracji SIS II, poprawek, które są obecnie konsultowane z Parlamentem. Da nam to możliwość szczegółowej oceny sytuacji.

Co się tyczy VIS, w kwietniu 2009 roku wykonawca rozpoczął serię testów systemu centralnego, aby ocenić postęp prac. Wykonawcy nie udało się jeszcze spełnić wszystkich kryteriów wymaganych do zakończenia tej serii testów na mocy umowy, nawet mimo przedłużenia terminów.

Komisja oczywiście zastosowała kary umowne, przewidziane w przypadku opóźnienia. Nakazała wykonawcy wdrożyć wszystkie właściwe środki naprawcze.

Nie wierzę, ale mogę się mylić, że błąd leży w projekcie systemu. Z drugiej strony wydaje się, że STT idzie w dobrym kierunku. Testy powinny się zakończyć 11 listopada. Państwa członkowskie muszą jednak przyjąć równocześnie także swoje własne systemy krajowe, aby mogły korzystać z VIS. Przynajmniej trzy państwa mają poważne trudności, a opóźnienia spowodowane przez te trzy państwa mają nawet bardziej istotne znaczenie niż te, gdzie wina leży po stronie systemu centralnego.

Przeprowadzamy zatem obecnie z państwami członkowskimi szczegółową analizę, aby przedstawić nowy harmonogram uruchomienia VIS. W tym celu musimy mieć jasne wyniki serii testów systemu centralnego.

Po moim piątkowym spotkaniu mam powody, aby wierzyć, że 11 listopada powinniśmy wiedzieć czy przeprowadzane testy są pomyślne. Jednakże niezależnie od sytuacji, zarówno systemy krajowe, jak i system centralny muszą być w pełni sprawne zanim zostanie uruchomiony cały system. Oczywiście poinformuję Parlament o tym nowym harmonogramie, jak tylko zostanie on przygotowany.

I w tym punkcie kończę – proszę mi wybaczyć tę dość długą wypowiedź, ale naprawdę chciałem przekazać państwu szczegółowe informacje na temat stopnia zaawansowania systemów SIS II i VIS. Naprawdę istnieją powody do obaw; nie należy tego ukrywać. Ryzyko związane ze stroną techniczną, budżetową i polityczną obu projektów usprawiedliwia zaangażowanie nas wszystkich, z uwzględnieniem naszego zakresu obowiązków. Zgromadzono znaczne środki finansowe. Ogółem, zobowiązania budżetowe Komisji w przypadku SIS II wynoszą nieco ponad 80 milionów euro, z czego nieco ponad połowę, czyli 44,5 miliona euro, już zapłacono. Całkowita suma, którą Komisja już przeznaczyła na VIS wynosi około 74,5 miliona euro. Jeśli chodzi o realizację budżetu, do tej pory wydano około 43,3 miliona. Te sumy są podobne do tych podawanych dla projektów na podobną skalę, realizowanych w Europie i gdzie indziej na świecie.

Pani przewodnicząca! Pragnę powiedzieć, że zdecydowanie będę informował Parlament o stopniu zaawansowania prac, które mogą wpływać na budżet lub datę uruchomienia tych systemów.

Jeżeli jednak uda nam się wprowadzić VIS i SIS II, wyposażymy Europę w najbardziej skuteczny system na świecie. Dlatego musimy pokonać przeszkody w spokojnym, jasnym i praktycznym stylu, a w tym względzie pozwolę sobie zwrócić się do Parlamentu o pomoc tak często, jak będzie ona potrzebna, aby, co powtórzę raz jeszcze, monitorować te dwie sprawy bardzo uważnie i zapewnić ich pomyślne zakończenie.

PRZEWODNICZY: Silvana KOCH-MEHRIN

Wiceprzewodnicząca

Simon Busuttil, w imieniu grupy PPE. – (MT) Chciałbym zacząć od podziękowania wiceprzewodniczącemu Komisji Europejskiej za wyjaśnienie, które nam właśnie przedstawił, a ja z kolei chciałbym również wyjaśnić, dlaczego wnioskowaliśmy o przeprowadzenie tej debaty.

Jest tak, ponieważ strefa Schengen jest wyjątkowo ważna dla nas w świetle swobody przepływu naszych obywateli. Niemniej jednak, chociaż naszym zamiarem było, aby strefa Schengen oferowała pełną swobodę naszym obywatelom, nie chcemy obdarzać tym przywilejem przestępców. Z tego powodu stworzyliśmy System Informacyjny Schengen, który miał zostać unowocześniony, tak aby powstał system nowej generacji funkcjonujący pod nazwą SIS II, który pomoże nam zwiększyć swobodę naszych obywateli z równoczesnym ograniczeniem swobody działania przestępców. Dlatego martwi nas fakt, że ten system nowej generacji, SIS II, jest zdecydowanie opóźniony i nadal nic nie zapowiada szybkiego zakończenia przygotowań. Dlatego zadajemy panu pytania dotyczące powodów tego opóźnienia oraz tego, czy możliwe będzie zagwarantowanie terminu, w którym system będzie gotowy do działania. Chciałbym jednak bardzo wyraźnie powiedzieć, że naszym ostatecznym celem jest wspólna praca z Komisją Europejską nad zapewnieniem pełnego działania

strefy Schengen w najlepszym interesie naszych obywateli, przy czym nie pozwoli się na pełną swobodę tym o złych intencjach.

Claude Moraes, w imieniu grupy S&D. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować panu komisarzowi za przybycie tutaj i przekazanie nam najświeższych szczegółowych wiadomości na ten temat. Doceniamy sposób, w jaki to zrobił.

Podobnie jak pan poseł Busuttil, chciałbym złożyć wyjaśnienie – które jest wspólnym wyjaśnieniem – w sprawie naszych poważnych obaw dotyczących znacznych opóźnień w zakresie migracji z SIS do SIS II oraz stworzenia VIS. Myślę, że rozumiemy państwo, dlaczego przedłożyliśmy wspólną rezolucję, ponieważ mamy tutaj poważne obawy. Pan Coehlo i inni posłowie od pewnego czasu mówili o tych obawach i warto zauważyć, że, chociaż oczywiście te poważne opóźnienia są same w sobie bardzo niepokojące, to kluczową sprawą dla Parlamentu, jak państwo wiedzą, są tutaj kwestie przejrzystości i rozliczalności, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia z danymi zastrzeżonymi oraz danymi zastrzeżonymi w tym obszarze. Jako organ prawodawczy oraz jedyna instytucja UE wybierana w sposób bezpośredni, Parlament musi być nadal informowany o zaawansowaniu prac w tym obszarze, zgodnie z tym, o co wnioskował wiele razy w przeszłości.

Nie chcemy być postrzegani jako ci, którzy wysuwają niedorzeczne żądania w naszej rezolucji. Chcemy działać rozsądnie i chcemy odpowiedzieć wzajemnością na sposób, w jaki przekazał pan nam dzisiaj informacje. Po prostu pragniemy być informowani o obecnym stanie rzeczy, otrzymywać wyjaśnienia dotyczące powodów opóźnienia oraz zapewnienia, że problemy zostaną rozwiązane. Kluczowe jest, aby projekt tak ważny jak ten, który będzie miał wpływ na ogromną liczbę osób, zarówno obywateli UE, jak tych, którzy nimi nie są, realizowano w przejrzysty sposób.

Oprócz kwestii przejrzystości i rozliczalności należy też jednak wskazać kilka szerszych konsekwencji. Problemy techniczne, które obserwujemy oraz opracowanie tych baz danych na szeroką skalę nie wzbudzają większego zaufania. Wiele naszych państw członkowskich – włącznie z moim państwem członkowskim – ma poważne trudności z opracowywaniem swoich własnych ważnych baz danych, z opracowywaniem baz danych ID i tak dalej. Zaufanie publiczne do tych systemów jest kwestią najwyższej wagi.

Dlatego oczywiście ponad podziałami partyjnymi musimy spojrzeć na to, jak doszło do powstania tych problemów, jak można ich uniknąć w przyszłości, raczej na etapie planowania, a nie na etapie realizacji. Musimy wyciągnąć z tego lekcję; musimy mieć zaufanie do tych systemów i, przede wszystkim, musimy mieć pełen i skuteczny nadzór. Koniec końców te systemy będą działały tylko z wykorzystaniem współpracy technicznej – ale również dlatego, że będzie zaufanie publiczne do tego systemu, a Parlament w otwarty sposób będzie nadzorował te sprawy, co w ostatecznym rozrachunku przyniesie efekty.

Sarah Ludford, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Nigdy nie otrzymałam tyle czasu na jednorazową wypowiedź w ciągu całych 10 lat mojej pracy w Parlamencie Europejskim! Całe dziesięć minut to luksus, do którego nie przywykłam i nie jestem pewna, czy potrafię je w pełni wykorzystać.

Również dziękuję wiceprzewodniczącemu, panu Barrotowi, za przyjście tutaj, aby zdać nam relację z problemów, chociaż myślę, że nie powinniśmy być w przeszłości zmuszani do nieustannego proszenia o aktualne informacje. Każdy, kto choć trochę rozumie jak realizuje się duże projekty informatyczne w sektorze publicznym w jego własnym państwie członkowskim, będzie wiedział, że wszystkie te problemy techniczne i budżetowe często się pojawiają. Ale niestety, kiedy dotyczy to takich dwóch dużych systemów o wysokiej randze jak System Informacyjny Schengen (SIS) II oraz System Informacji Wizowej (VIS), ma to również wpływ na zaufanie nie tylko do wewnętrznego bezpieczeństwa Unii – do czego wrócę później – ale również do polityki wizowej UE.

Jako sprawozdawca w obszarze VIS mogę powiedzieć, że były naciski, aby prawodawstwo przygotować na czas, ponieważ chcieliśmy się pospieszyć z przygotowaniem VIS do działania – co już powinno nastąpić – i wszelkie opóźnienia w planach są dla nas poważnym rozczarowaniem.

Chciałabym zapytać komisarza Barrota, jakie będą konsekwencje dla wniosków wizowych. Czy skończymy z dużą liczbą zdezorientowanych osób, ponieważ VIS ma przetwarzać 20 milionów wniosków wizowych rocznie i opóźnienia przypuszczalnie będą miały efekt domina? A co z ustaleniami dotyczącymi podwykonawców, które właśnie są przygotowywane? Wspomniał pan o karach umownych nałożonych z powodu opóźnień w systemie informacji wizowej. Czy może nam pan powiedzieć, jakie to są kary? Jakie są szacunki dodatkowych kosztów? I czy może nam pan powiedzieć, panie komisarzu, czy ogólnie nadal ma pan zaufanie do wykonawcy, czy też zastanawiamy się nad potencjalnym anulowaniem umowy?

Ma to prawdopodobnie konsekwencje dla ustanowienia agencji ds. wspólnego zarządzania SIS i VIS – oraz, potencjalnie, innych baz danych w przyszłości. Być może należy jeszcze raz przeanalizować niektóre z ambitnych sposobów zbierania danych oraz systemy monitoringu na szeroką skalę, co nie byłoby wcale złe z punktu widzenia prywatności, jeżeli mamy mieć te wszystkie problemy w obszarze techniki i infrastruktury.

Ostatnie pytanie, jakie chcę zadać komisarzowi, jest następujące: według aktualnych przewidywań SIS będzie działał w ostatnim kwartale 2011 roku. Możemy, jak przypuszczam, spodziewać się dalszych opóźnień. Latem 2012 roku odbędzie się Olimpiada w Londynie. Rząd brytyjski nie przystąpił do SIS I z sobie tylko znanych powodów. W zasadzie przez kilka lat mógł on przystąpić do SIS I, ale stwierdził „ależ nie, poczekamy na SIS II”.

W odpowiedziach, które otrzymałam, rząd stwierdził, że nie obawia się żadnych konsekwencji w zakresie bezpieczeństwa. Niemniej jednak bezpieczeństwo nie tylko Wielkiej Brytanii, ale także całej Europy może być zagrożone, jeżeli Wielka Brytania nie będzie mieć udziału w nadzorowaniu – do czego ma prawo – przestrzegania Systemu Informacyjnego Schengen o wiele wcześniej niż w roku 2012, kiedy w Londynie odbędą się igrzyska olimpijskie.

Panie komisarzu! Czy może nam pan powiedzieć, jakie pana zdaniem będą konsekwencje dla bezpieczeństwa w związku z olimpiadą, które są dla mnie źródłem ogromnych obaw, ponieważ będzie się ona odbywać w Londynie, a dokładnie w moim okręgu wyborczym? Uważam, że wszyscy będziemy się bardzo niepokoić w związku z bezpieczeństwem Olimpiady. To było te kilka pytań, które chciałam panu zadać. Jeszcze raz dziękuję za pańską wizytę tutaj.

Tatjana Ždanoka, w imieniu Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! W imieniu mojej grupy ja także dziękuję komisarzowi Barrotowi za jego wyjaśnienia. Oczywiście, również ubolewamy nad obecną sytuacją w związku z SIS II i VIS.

Ale chciałabym także poruszyć kilka innych kwestii, ponieważ wiedzą państwo, że nasza grupa przyjęła konkretne stanowisko w sprawie wykorzystania danych biometrycznych, w szczególności w ramach VIS i SIS II.

Chciałabym skorzystać z okazji i podkreślić nasze stanowisko. Podobnie jak Sarah Ludford, również jestem niezmiernie wdzięczna, że otrzymałam więcej czasu na wypowiedź podczas dzisiejszej debaty. Również dla mnie może to być zbyt wiele czasu, nawet jeśli otrzymałam sześć minut, a nie dziesięć.

Również żałujemy, że coraz więcej instytucji ma dostęp do tych systemów. Obecnie obawiamy się, że SIS zmienia się z narzędzia technicznego w ogólny system kontroli i obserwacji.

Dlatego chcielibyśmy przypomnieć Komisji, że spójne ramy prawne do celów ochrony danych w oparciu o najwyższe standardy oraz przyjęcie instrumentu prawnego w zakresie minimalnych gwarancji prawa jest koniecznym warunkiem wstępnym, niezbędnym do pełnego wdrożenia tych nowych systemów.

Chcemy również wyrazić swoje ubolewanie z powodu braku współpracy ze strony Rady, w szczególności odmowy wykorzystania procedury współdecyzji wobec środków wdrażania. Mamy nadzieję, że w przyszłości Parlament Europejski będzie regularnie otrzymywał wiarygodne informacje na temat testów, kosztów itp.

Nie chcę powtarzać pytania zadanego przez przedmówczynię, ale my również chcielibyśmy otrzymać informacje od komisarza na temat umowy i obowiązków z niej wynikających oraz tego, co się stanie, jeżeli wynik testu będzie niezadowolający, i również chcielibyśmy znać ewentualne koszty.

Jest to zapewne sprawa dotycząca zatwierdzenia: uniknęlibyśmy wielu pytań, gdyby nasz Parlament mógł aktywnie uczestniczyć w całym procesie od samego początku. Dlatego mam nadzieję, że ten przypadek również będzie dowodem na to, że właśnie naprawdę nadszedł czas współpracy.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Jako sygnatariusz wspólnego wniosku z ramienia ECR cieszę się bardzo, że teraz bierzemy udział w tej debacie. Sprawą kluczowej wagi jest to, że my w Parlamencie Europejskim rozliczamy Komisję, kiedy dyskutujemy o sprawach związanych z wydawaniem dużych sum z pieniędzy podatnika europejskiego. To prawda, że ogół społeczeństwa interesuje się szczególnie tak drażliwym obszarem, jakim jest ochrona oraz wymiana danych. Pojawiły się liczne problemy i opóźnienia, co oznacza, że nowy system jeszcze nie zaczął działać. Faktycznie istnieją wątpliwości dotyczące wykonalności projektu.

Chciałbym zapytać Komisję, dlaczego doszło do takich opóźnień i przekroczenia wydatków. Jakie działania są podejmowane w celu zaradzenia niedociągnięciom? Chcielibyśmy, aby istniała pełna przejrzystość w odniesieniu do procesu wdrażania, jak również aspektów finansowych, o których wspominałem. Jak przewidziano w naszej rezolucji, Wielka Brytania – oczywiście nie jako pełnoprawny członek Schengen w tym momencie – wraz z kilkoma innymi państwami członkowskimi nie chce być częścią tego systemu do momentu, kiedy nie znajdziemy rozwiązania.

Chciałbym także zapytać o to, jakie działania zostały podjęte przeciwko wykonawcom, aby zabezpieczyć pewną sumę odszkodowania? Chcielibyśmy, aby Komisja i Rada odpowiedziały na pytania o podanie wyjaśnienia powodów, dla których obecny wykonawca nadal cieszy się zaufaniem oraz wiary w jego możliwość dalszej realizacji systemu z powodzeniem. W zasadzie czy ten projekt ma przed sobą przyszłość, czy powinniśmy teraz ponownie rozważyć całą inicjatywę? Jak powiedział komisarz Barrot, niektóre państwa mają opóźnienia, ale jeśli brak im zaufania to trudno je winić. Parlament Europejski musi być stale informowany o stopniu zaawansowania tych systemów. Chciałbym przeczytać odpowiedzi Komisji na pytania, które postawili tu moi koledzy wraz ze mną.

Cornelia Ernst, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Pani przewodnicząca! W pierwszym rządzie chciałbym powiedzieć, że nie podzielamy obaw grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci). Sprawa jest bardzo prosta: uważamy, że dalsze prace nad SIS II są niepotrzebne i niewłaściwe z politycznego punktu widzenia. Uważamy tak z trzech powodów: po pierwsze, ponieważ łączy on dane pochodzące od służb specjalnych i policji, przez co powstaje system danych, który nie gwarantuje już możliwości kontroli oraz w którym dane osobowe nie podlegają faktycznej ochronie.

Drugi dotyczy danych biometrycznych, które stanowią tutaj eksperyment na dużą skalę, a po trzecie SIS II ma być oczywiście wykorzystywany przeciwko tak zwanej nielegalnej imigracji. Stąd nasza propozycja: jak wszyscy wiemy, istnieje SIS I. Uważamy za stosowne rozbudowanie go do systemu „jednego dla wszystkich”. Jest to pragmatyczne podejście, nawet jeśli jesteśmy za nie mocno krytykowani. Ale uważamy, że z takim podejściem, jakie się tu przyjmuje nic więcej nie można zrobić. Krótko mówiąc: SIS II jest *de facto* porażką i dalsze dreptanie wokół niego, mówiąc wprost, nie ma sensu.

Istotne w tym wszystkim jest, że pieniądze, które są tu marnotrawione należy zaoszczędzić, co oznacza, że będziemy mieć mniej problemów ze wszystkim i możemy przestać się martwić opóźnieniami SIS II. Mówię to również z punktu widzenia Saksonii, regionu Niemiec położonego blisko Polski i Czech. Wiem bardzo dobrze, że więcej sensu mają działania stabilizujące policję niż wprowadzanie czegoś takiego.

Carlos Coelho (PPE). – (PT) Panie i panowie! Chciałbym zacząć od podziękowania panu wiceprzewodniczącemu za jego oświadczenie, chociaż nie jest on tutaj na uprzywilejowanej pozycji, ponieważ chciałbym również usłyszeć, jakie jest stanowisko Rady. Oczywiście łatwiej jest egzekwować parlamentarną kontrolę nad Komisją niż nad Radą. W grudniu 2001 roku Komisja otrzymała mandat do wprowadzenia Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS), który miał zacząć działać w marcu 2007 roku. Pojawiło się wiele problemów i opóźnień. Nowy system nadal nie działa. Niektórzy przewidują, że nie będzie działał przed rokiem 2012, a inni podważają samą wykonalność projektu. Obecnie są opóźnienia nie tylko z SIS, ale również z Systemem Informacji Wizowej (VIS), bowiem oba projekty są opracowywane przez tę samą firmę.

Muszę tutaj powiedzieć, że nadal darzę zaufaniem komisarza Barrota. W swojej karierze politycznej zawsze uchodził za kompetentnego, poważnego i prawdziwego Europejczyka. Wiemy, że nie zainicjował projektu SIS; odziedziczył go, kiedy objął swoje stanowisko na prośbę przewodniczącego Barroso. Służby Komisji Europejskiej oraz firma odpowiedzialna za przygotowanie centralnego systemu powinny jednak zdecydowanie ponieść odpowiedzialność.

Parlament zatwierdza budżet i mamy prawo i obowiązek żądać wyjaśnień od Komisji Europejskiej. Dlaczego potrzebujemy SIS II? Potrzebujemy połączyć ze sobą lepszą kontrolę naszych zewnętrznych granic, większe bezpieczeństwo, dane biometryczne oraz ostrzeżenia. Planuje się dwa globalne testy, tzw. testy „etapu kluczowego”, z których pierwszy ma nastąpić 22 grudnia, a drugi latem 2010 roku. Celem pierwszego testu jest sprawdzenie płynnego, niezawodnego i skutecznego działania SIS II w warunkach operacyjnych przez okres 72 godzin oraz sprawdzenie, czy ważne cechy podstawowe oraz konsekwencja w zakresie danych mogą funkcjonować bez problemów czy zakłóceń.

W tym względzie powstaje wiele pytań. Po pierwsze, czy istnieje jakiś czynnik ryzyka, który mógłby stanowić zagrożenie wobec przeprowadzenia testu w grudniu tego roku? Po drugie, aby obniżyć ryzyko, czy rozważyć się możliwość obniżenia poziomu wymagań lub nawet liczby państw uczestniczących w teście? Po trzecie,

czy te nowe testy można uznać za część rocznej umowy z firmą, czy też będą one uznawane za dodatkowe wymagania związane z dodatkowymi kosztami? Po czwarte, czy wykrycie problemów i błędów technicznych doprowadziło do włączenia dodatkowych usług do umowy? Jak duże sumy zostały wypłacone na tej podstawie? Po piąte, jaka kwota kar ogółem została nałożona na wykonawcę – zgodnie z tym co powiedział wiceprzewodniczący Barrot – za opóźnienia i błędy techniczne, które doprowadziły do fiaska poprzednich testów? Po szóste, czy Komisja uważa, że jeżeli dojdzie do wdrożenia rozwiązania alternatywnego, czy oznacza to rozwiązanie umowy z firmą Steria? Jeśli tak jest, jakie będą konsekwencje dla VIS?

Na koniec, pani przewodnicząca, ostatnie pytanie: czy to prawda, że Bułgaria i Rumunia zrezygnowały z czekania na SIS II i już są plany ich przystąpienia do SIS I?

Ernst Strasser (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję. Postaram się zmieścić się w czasie. W zasadzie z zadowoleniem przyjmujemy wprowadzenie SIS II i jego funkcje. Kiedy pełniłem funkcję ministra spraw wewnętrznych na początku tego stulecia, prowadziłem intensywny lobbing na rzecz tego systemu. Wówczas obiecano nam, że zostanie on wprowadzony w 2007 roku, ponieważ, między innymi, potrzebowaliśmy go dla nowych państw członkowskich, aby mogły włączyć się do tej struktury bezpieczeństwa.

Nowe państwa członkowskie są tutaj z nami, a systemu SIS II brak. Opóźnienie należy stale poddawać analizie i badaniom. Muszą być jasne konsekwencje. Powinniśmy wyciągać z przeszłości lekcje na przyszłość.

Musimy przyznać, że Komisja zrobiła wszystko, aby projekt SIS II posunąć naprzód, łącznie z przyjęciem nienajlepszych wyników testów. Jednakże nie wolno nam zapominać, że zbyt duży kompromis w tym przypadku nie ma sensu, ponieważ odbyłoby się to kosztem stabilności i niezawodności systemu. Dlatego powinniśmy unikać jakiegokolwiek dodatkowego obciążenia finansowego wobec państw członkowskich, które mogłoby powstać w wyniku analizy lub testów oraz wszelkich dalszych opóźnień w systemie. To, czego potrzebujemy to stuprocentowa przejrzystość, jak również jasne przesłanie dla tych, którzy wdrażają projekt w imieniu Komisji, a to musi również znaczyć, że tam, gdzie należy, kierownicy projektu muszą ponieść konsekwencje finansowe.

Edit Bauer (PPE). – (HU) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! W 2006 roku, kiedy nowe państwa członkowskie czekały na wejście do strefy Schengen, postanowiliśmy, i takie postanowienie zostało nam przedstawione, że jednym z warunków jest działanie SIS II. W międzyczasie okazało się, że system nie będzie w stanie funkcjonować. Później usłyszeliśmy, że podłoga nie jest wystarczająco wytrzymała, aby utrzymać ciężar sprzętu technicznego i, oczywiście, gdyby prezydencja portugalska nie wyszła z propozycją wprowadzenia „jednego dla wszystkich” systemu SIS, osiem nowych państw członkowskich dalej czekałoby, aby wejść do strefy Schengen nawet teraz.

Tymczasem powinniśmy pamiętać, że trzeba było podpisać nowe umowy, przeznaczyć nowe pakiety finansowe na opracowanie systemu SIS II trakcie działania systemu SIS I+, który nadal musi być finansowany. Dlatego praktycznie rzecz biorąc finansujemy dwa systemy, które kosztują podatnika europejskiego całkiem sporo. Oczywiście mówimy o dużych inwestycjach, jeśli chodzi o gwarancję bezpieczeństwa dla obywateli Europy. W odróżnieniu od posłów z lewicy uważam, że mogą one przynieść ogromną zmianę w zakresie jakości z korzyścią dla bezpieczeństwa europejskiego.

Również interesują mnie powody opóźnienia, zwłaszcza, że w 2001 roku planowano, że opracowanie systemu zajmie pięć lat, od 2002 do 2007 roku. Teraz mówimy, że zajmie ono być może ponad dziesięć lat. Panie komisarzu, niemożliwy jest taki stopień niepewności co do systemu technicznego, że czas jego realizacji się podwaja. Bardzo dobrze wiemy, że chochlaki techniczne mogą wszystko zepsuć i że publiczna inwestycja się opóźnia, ale ostatecznie musimy sobie zadać pytanie: co za tym stoi? Czy przypadkiem niektóre kraje faktycznie nie opóźniają realizacji systemu SIS II celowo? I już na podsumowanie moje pytanie: jaka jest gwarancja, że nie będziemy mieć tych samych problemów z systemem VIS?

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Ze względu na opóźnienia i problemy z dokończeniem prac nad systemem SIS II i prognozami, według których nie będzie on w pełni funkcjonalny do końca 2011 roku, a nawet jak twierdzą niektórzy 2015 roku, postanowiono przeprowadzić do końca tego roku testy systemu SIS II, które mają sprawdzić jego funkcjonalność. Jeżeli SIS II okaże się niesprawny to ma być podobno wprowadzony plan alternatywny polegający na ulepszeniu SIS I.

W związku z tym nasuwają się pytania: czy Komisja Europejska jest przygotowana na realizację planu alternatywnego, jak zostanie rozwiązana kwestia inwestycji dokonanych przez kraje członkowskie, które

poniosły koszty związane z zakupem sprzętu do obsługi nowego systemu i czy będzie on wykorzystany w planie alternatywnym, a także jak Komisja ma zamiar wyegzekwować kary umowne od realizatorów projektu?

Jacques Barrot, Komisarz. – (FR) Pani przewodnicząca!

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie mi zadano, biorąc pod uwagę, że znajdujemy się obecnie w trudnym momencie. Co się tyczy VIS, są to testy, które mają wpływ na system centralny i które muszą być przeprowadzone przed 11 listopada, a co do SIS II, to jest to etap kluczowy, to znaczy, to kryterium musi zostać spełnione do końca tego roku.

Po pierwsze, bardzo dziękuję wszystkim mówcom. Chcę, aby Parlament Europejski miał pełen dostęp do wszystkich informacji. Przypominam państwu, że te dwa poważne systemy zostały opracowane przez państwa członkowskie dokładnie po to, aby mogły się one cieszyć swobodą przepływu osób w bezpiecznych warunkach, na co zwłaszcza zwrócili uwagę posłowie Busuttil i Moraes.

Na początku chciałbym odpowiedzieć na pytania w związku z VIS, a w szczególności pytanie pani Ludford, która jako sprawozdawca szczególnie interesuje się tym problemem. Możemy powiedzieć, że testy VIS zostaną przeprowadzone do 11 listopada i te testy powiedzą nam, czy powinniśmy zmienić kurs. Do chwili obecnej VIS można postrzegać jako piękną architekturę, gdzie faktycznie jest kilka usterek, ale można je naprawić. Niemniej jednak, to testy nam pokażą, czy musimy rozwiązywać umowę z wykonawcą. Jest zbyt wcześnie, aby o tym decydować, ale harmonogram zostanie poprawiony w zależności od wyników.

Chciałbym zaznaczyć, że w 2005 roku Rada zdecydowała, że VIS ma zostać wprowadzony przez państwa członkowskie w sposób jednolity i skoordynowany. Dlatego rozporządzenie VIS przewiduje, że system rozpocznie działanie w pierwszym regionie w dniu ustalonym przez Komisję, po tym jak wszystkie państwa członkowskie powiadomią ją, że dokonały wszystkich poprawek technicznych i prawnych koniecznych do stosowania VIS w tym regionie.

Oznacza to, że VIS zacznie funkcjonować w pierwszym regionie – Afryki Północnej, która obejmuje kraje stanowiące największe ryzyko w zakresie nielegalnej imigracji i bezpieczeństwa – w tym samym dniu dla wszystkich państw członkowskich. To z kolei oznacza, że naprawdę ważna dla wszystkich państw członkowskich będzie umiejętność uruchomienia i zarządzania VIS, ponieważ byłoby niewybaczalne, gdyby okazało się, że system centralny funkcjonuje normalnie, ale musimy przesunąć termin jeszcze dalej z powodu opóźnień ze strony kilku państw członkowskich. Stąd moje pewne naciski w tej kwestii.

Zauważyłem, że pani Ludford odniosła się do problemu igrzysk olimpijskich. Mam szczerą nadzieję, że do tego czasu poczynimy postępy. Prawdą jest jednak postanowienie o przystąpieniu Wielkiej Brytanii do SIS+ przed igrzyskami olimpijskimi, jeśli takie działanie okaże się konieczne.

Chciałbym również powiedzieć, że co się tyczy osób ubiegających się o wizy, mamy szczerą nadzieję, że nie przesuniemy za bardzo ustalonego terminu, ponieważ jest to dla nas ważne, a poważne ryzyko związane z osobami „kupującymi” wizy w konsulatach może wzrosnąć, jeżeli VIS za bardzo się opóźni.

Pani Ždanoka mówiła o danych biometrycznych i kontrolowaniu dostępu do systemu. Uważam, że będziemy mieć możliwość ponownego omówienia tego tematu, ale te kontrole podlegają pewnym jasnym zasadom. Zauważyłem, że pani Ernst jest przeciwna systemowi, ale również zapamiętam, co powiedział pan Kirkhope. Teraz przejdę do pana Coelho. Pan Coelho dobrze zna SIS II i chciałbym spróbować odpowiedzieć na kilka z jego pytań, pozostawiając możliwość udzielenia mu pozostałych odpowiedzi na jego siedem pytań na piśmie nadal za otwartą.

Mogę powiedzieć, że Komisja otworzyła negocjacje w sprawie umowy z podwykonawcą, oraz że te negocjacje skupiały się na dwóch obszarach: zleceniu dodatkowych usług i sprzętu wymaganego do wykonania testów pierwszego etapu kluczowego oraz poprawce do podstawowej wersji umowy umożliwiającej formalne uwzględnienie etapów kluczowych w SIS II. Osiągnęliśmy ogólne porozumienie pod koniec lipca. Osiągnęliśmy ogólne porozumienie pod koniec lipca i to prawda, że współwykonawca wskazał, że istniały pewne specyfikacje, które w dużym stopniu utrudniały realizację pierwszego etapu kluczowego. Podpisaliśmy jednak z wykonawcą umowę, która przewiduje, że ten etap kluczowy musi zostać osiągnięty.

W okresie analizy i naprawy wyjaśniono jednakże, że SIS II został zbudowany w oparciu o solidne, choć czasami nadmiernie złożone podstawy i że możliwa była naprawa systemu, chociaż należało podjąć pewne wysiłki.

Ta szczegółowa analiza umożliwiła nam identyfikację kilkunastu sposobów poprawy systemu, ale to prawda, i zwracam się tu do pana posła Coelho – mówiąc to również na forum całego Parlamentu – że stoimy przed bardzo ambitnym projektem w tym obszarze i nie łatwo jest dokładnie przewidzieć co się zdarzy.

Mogę jednak powiedzieć, że nałożyliśmy kary umowne na konsorcjum Hewlett-Packard-Steria, aby je ukarać z jednej strony za niezdolność do stworzenia systemu na poziomie wymaganym umową pod koniec etapu testów działania na ST przewidzianego w umowie, a z drugiej za opóźnienia – w każdym razie do tej pory – spowodowane wewnętrznymi testami VIS.

Oba te projekty są regulowane tą samą umową, a więc kary są odejmowane po równo od faktur za SIS II i VIS. Kary te wynoszą prawie 3,5 miliona euro, a naliczanie kary nadal się odbywa w przypadku VIS, podczas gdy w przypadku SIS II zostało zatrzymane po rozpoczęciu analizy i działań naprawczych w styczniu. Jeżeli będziemy zmuszeni do zaniechania realizacji tych projektów, to wykonawca oczywiście będzie musiał ponieść odpowiednie koszty.

Pani przewodnicząca! Przy obecnym stanie rzeczy i z uwzględnieniem tego, co powiedziałem na temat zarówno VIS w odniesieniu do testów, które mają się odbyć 11 listopada oraz SIS II, o celowości potwierdzania, poprzez etapy kluczowe zamykane z końcem roku, czy architektura jest naprawdę wykonalna, nie jestem w stanie przedstawić bardziej dokładnej odpowiedzi, ponieważ jesteśmy obecnie na etapie przeprowadzania tych testów i przygotowywania się do etapu kluczowego.

Pragnę powiedzieć, że zachęcamy Parlament do pomocy w ponagłaniu wykonawcy. Jak państwo zauważyli, jestem bardzo stanowczy i osobiście zaangażowałem się w tę sprawę. Mam nadzieję, że podobnie jak w przypadku Galileo, uda mi się w większym lub mniejszym stopniu uratować oba te projekty, które są bardzo interesujące z technologicznego punktu widzenia oraz które umożliwiłyby Europie korzystanie z systemu o wysokiej wydajności, ale dzisiaj nie mam jeszcze pewności w tej kwestii.

Zachęcamy również Parlament, aby nam pomógł w ponagłaniu państw członkowskich: w przypadku VIS okazuje się, że najdłuższe opóźnienia są spowodowane w tej chwili przez kilka państw członkowskich.

Pani przewodnicząca! Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że nie odpowiedziałem na każde pytanie, ale pozostaję do dyspozycji Parlamentu, jeśli chodzi o przedstawienie wszystkich informacji, których życzą sobie posłowie do PE, w szczególności ci, którzy mi dzisiaj zadali pytania, gdy je otrzymam, jeżeli to nastąpi.

Przewodnicząca. – Panie komisarzu! Dziękuję za odpowiedź. Otrzymałam trzy wnioski w sprawie rezolucji dotyczące zakończenia przedmiotowej debaty.⁽²⁾

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się o godzinie 11.00 w czwartek, 22 października 2009 roku.

20. Porządek obrad kolejnego posiedzenia: patrz protokół

21. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zawieszone o godzinie 20:45)

⁽²⁾ Patrz protokół